

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Zapominają, że min. Beck jest polskim pułkownikiem a nie ich marszałkiem Moskwa wobec wizyt bałtyckich

Płk. Beck, do którego prasa sowiecka podczas jego nie tak dawnej wizyty moskiewskiej odnosiła się z największym uznaniem — od chwili negatywnego ustosunkowania się Polski do koncepcji paktu wschodniego, stał się najbardziej znienawidzoną osobą w sowieckich sferach rządzących oraz zagranicznych kołach filozoficznych. Zarówno prasa sowiecka jak i będąca na usługach lub pod wpływami Moskwy prasa zagraniczna, od chwili odrzucenia przez Polskę paktu wschodniego, nie opuszcza żadnej nadarzającej się okazji by zaatakować kierownika polskiej polityki zagranicznej. Przy czym należy za zaznaczyć, że w tej prowadzonej systematycznie kampanii antybeckowej, Moskwa nie przebiera w środkach.

Oczywista, kłamstwa, wysrane z palca sensacje, najobrzydliwsze insynuacje, złośliwe plotki i ploteczki itd. itd., wszystko to jest podawane czytelnikom sowieckim i niesowieckim jako prawdziwe, z wiarygodnych źródeł pochodzące wiadomości. Aby tej kampanii nadać jeszcze większe cechy prawdopodobieństwa, propagandę sowiecką skrętnie notuje również krytyczne głosy o polityce Becka, prasy polskiej nie wykluczając „Słowa”, lub zagranicznej, podając je czytelnikom sowieckim w odpowiednim sosie.

Tego rodzaju stosunek Moskwy do płk. Becka jest aż nadto zrozumiały. Władcom Kremla bardzo nie w smak idzie samodzielna i niezależna polityka zagraniczna Polski, znajdująca coraz to większe zrozumienie w innych państwach. Moskwa pragnęła by bardzo, by to, co nie podoba się jej, nie podobało się również innym państwom, szczególnie zaś państwom leżącym pomiędzy Rosją a Niemcami.

Nie też dziwnego, że wizyty bałtyckie płk. Becka posłużyły Moskwy za nowy asumpt dla kampanii antybeckowej. Niezwłocznie, po wizycie majowej Becka w Sztokholmie, teoretyczny dwutygodnik CK, partii bolszewickiej czyli Stalina, „Bolszewik”, zamieścił obszerny artykuł niejakiego Ulianowa, w którym koncepcje polityczne płk. Becka przeciwstawił koncepcjom polskiej polityki zagranicznej „Marszałka Piłsudskiego”. Przy tym jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że „wszystkowiedzący” towarzysz Ulianow, wystąpił w roli gorącego obrońcy niezawisłości Polski, wskazując, że właśnie Marsz. Piłsudski, któremu leżało na sercu rozwój i niepodległość państwa polskiego, nosił się w r. 1933 z zamiarem wojny prewencyjnej przeciwko Niemcom. Płk. Beck natomiast, zdaniem Ulianowa, zupełnie porzucił linię wytyczoną polskiej polityki zagranicznej wytkniętą przez Marszałka Piłsudskiego i świadomie wprowadził się w rydwan imperialistycznej polityki Hitlera. I wszysko to, co robi płk. Beck, jest niczym innym, jak wysługiwaniem się Berlinowi. W tym celu Beck usypia zreszcie „czujność polskich patriotów” w sposób świadomy prowadząc państwo polskie do utraty niepodległości.

Dla poparcia tej naiwnej i idiotycznej tezy towarzysz Ulianow raczył przedstawić dość obszernie polityczną biografie kierownika polskiej polityki zagranicznej. Wszakże należy w jakikolwiekby sposób zarówno towarzyszącemu jak i „patriotom polskim” wytłumaczyć zagadkę przyczyn takiej polityki min. Becka... Tłumaczenie Ulianowa jest nadzwyczaj proste i powiedzmy śmieszne w swej głupocie. Płk. Beck bowiem jego zdaniem, prowadzi taką

politykę dlatego, że jest ni mniej ni więcej, jak agentem niemieckim. I to agentem od czasu swych studiów w r. 1915 w Wiedniu. Od tego czasu, według informacji Ulianowa, pochodzących rzecz prosta, z „wiarygodnych i miarodajnych” źródeł proletariackich, płk. Beck. pozostawał i po dzień dzisiejszy pozostaje w jak najściślejszym kontakcie z władzami niemieckimi, oraz oszukuje „patriotów polskich” prowadząc polską politykę zagraniczną w myśl wskazówek berlińskich.

Czytelnik zapyta, jak może takie idiotyzmy i nonsensy wypisywać towarzysz Ulianow i to w dodatku w czasopiśmie pragnącym uchodzić za organ teoretyczny nie tylko partii bolszewickiej, ale i stalinowców całego świata? Cóż jednak innego mogą robić władcy Kremla, wobec zaprowadzonej w Rosji Sowieckiej przez Stalina absolutnej posuchy mózgowej i niepowodzeń ich koncepcji politycznych na świecie.

„Prawda” z 19 lipca, niejako w rozwinięciu i popularyzacji „głębokich myśli teoretycznych” towarzysza Ulianowa w art. „Riżska wizyta

pułkownika Becka”, pisze: „Polski minister spraw zagranicznych pułkownik Beck zyskał sobie nieźrównaną sławę komiwojażera do spraw niemieckiego faszystwu. Ruchliwość jednak którą wykazuje Beck w ostatnich czasach bije wszystkie rekordy. W maju Beck odwiedził Sztokholm, w czerwcu Tallin, w lipcu — Rygę. Na przyszłość w programie — Oslo, a potem Rzym. Jednym słowem — „Figaro tu, Figaro tam!”

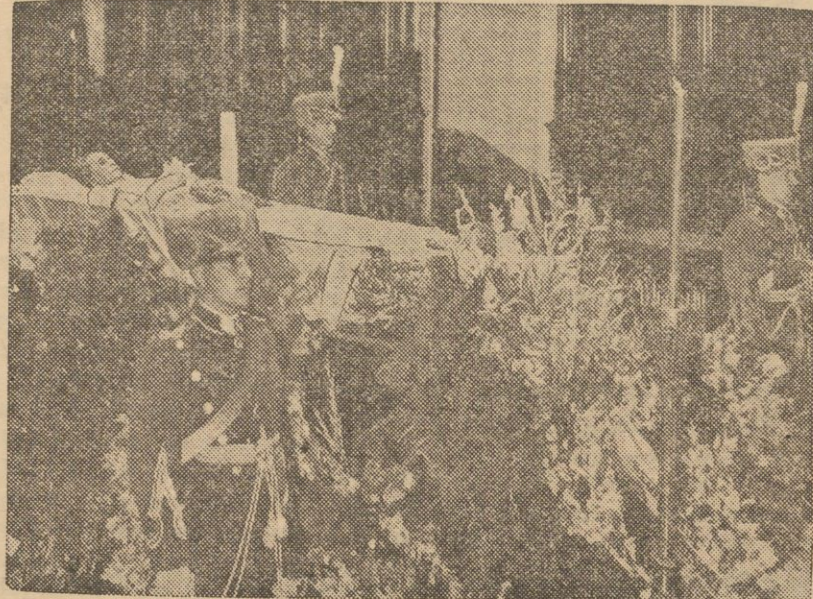
Cel tych podróży Becka jest bynajmniej nie ten, o którym zgodnie pisała prasa polska, szwedzka, estońska, łotewska, litewska itd. Jedynie „Prawda” stalinowska zna istotny cel bałtyckich wizyt Becka i jego myśli: „Beck stara się utworzyć blok „neutralnych państw od Czarnego Morza do Północnego Oceanu Lodowatego”, blok, który można by było oddać na służbę agresywnych planów Berlina i Warszawy. Właśnie w tym celu jeździł Beck do Sztokholmu, Tallina, Rygi i wybiera się do Oslo”. Wszystko to, pisze dalej „Prawda”, „jest skierowa-

Zet.

(Dokończenie na str. 2)

Zwłoki rumuńskiej Królowej-Matki przewieziono do Bukaresztu

Stolica defiluje przed trumną



BUKARESZT, (Pat). Dziś rano, wśród bicia dzwonów całego kraju, odbył się transport zwłok rumuńskiej królowej - matki z Sinaia do Bukaresztu. Specjalny pociąg królewski ciągnięty był przez dwie lokomotywy, przybrane flagami o barwach narodowych a wagon, w którym znajdowała się trumna zamieniony został w

żałobną kaplicę. Na wszystkich dworcach, przez które przechodził żałobny pociąg, gromadziły się tłumy ludności i żegnały na kolanach zmarłą królową, podczas gdy księża odprawiali msze żałobne. Wśród salw armatnich i bicia wszystkich dzwonów zajeżdżał pociąg do Bukaresztu, gdzie oficerowie kawalerii wynieśli na swych barkach trumnę z wagonu. Uformował się żałobny pochód, na czele którego postępowal za trumną król i rodzina królewska oraz rząd z patriarchą Mironem na czele. Trumnę przeniesiono do pałacu Coirocent, stałej rezydencji zmarłej królowej, gdzie w sali bizantyjskiej umieszczono ją na katafalku, przybranym sztan darami o barwach narodowych i herbach królewskich.

Od godz. 14 rozpoczęła się przed trumną defilada ludności, która trwać będzie do soboty wieczór. W niedzielę rano trumna przewieziona zostanie na miejsce wiecznego spoczynku do Curtea Argeşi.

W konsekwencji obywatela rasizmu potrzebna są urzędy

RZYM, (Pat). „Il Popolo d'Italia” donosi, że centralny urząd demograficzny przy ministerstwie spraw wewnętrznych, przekształcony został w „Dyrekcję Generalną Spraw Demograficznych i Rasowych”, co niewątpliwie stoi w związku z enuncjacją profesorów włoskich w sprawie rasizmu.

Holenderska para książęca w Niemczech

HAGA, (Pat). Holenderska księżna Julijana i ks. Bernard udali się wczoraj samochodem do Niemiec. Para książęca zamierza spędzić parę tygodni w willi wielkiego księcia Meklemburskiego w Heilingdam, na wybrzeżu bałtyckim.

Japonia liczy się z możliwością przerwania marszu na Hankou w związku z ewentualnymi następstwami konfliktu z Sowietami

TOKIO, (Pat). Otrzymane z Hsingking wiadomości o zerwaniu rokowań sowiecko - mandżurskich, brak wszelkich wieści o parlamentaryzacji japońskich, wysłanych do dowódców sowieckiego oraz niepomyślne zakończenie rozmów, prowadzonych przez ambasadora Szigemitsu z Litwinowem, przyczyniają się w pewnym stopniu do wytworzenia atmosfery niepokoju, gdyż przed Japonią staje widmo drugiej wojny w chwili gdy pierwsza nie jest jeszcze zakończona.

Jednakże rozpętana po zajęciu Czangkufeng kampania prasowa wytworzyła już sytuację, w której trudno jest odstąpić od żądania ewakuacji zajętej miejscowości.

Litewski attache wojsk. w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Stanowisko attache wojskowego przy poselstwie litewskim w Warszawie objął płk. Alojzy Valusis, który w dniu 21 bm. złożył oficjalne wizyty polskim władzom wojskowym.

Pierwsza polsko-litewska konferencja gospodarcza zakończona

WARSZAWA, (Pat). W okresie od 12 do 21 lipca r. b. miała miejsce w Warszawie informacyjna wymiana zdań na temat przyszłych stosunków ekonomicznych między przybyłą z Kowna delegacją litewską a czynnikami polskimi.

Po wzajemnym zbadaniu postulatów obu stron dalsze rozmowy zostały odłożone na czas przyszły.

Pogrzeb dyr. Piaseckiego

WARSZAWA, (Pat). W środę dn. 20 bm. odbył się pogrzeb s. p. Adama Piaseckiego, dyrektora biura Senatu, w jego majątku rodzinnym w Popkowicach.

Z drugiej strony twierdzenia sowieckie, iż Czangkufeng znajduje się na terytorium Z. S. R. R. nadaje protestowi japońskiemu przeciwko zajęciu tej miejscowości formę interwencji do wewnętrznych spraw sowieckich i pozostawia mało nadziei na ustąpienie Sowietów.

Dobrze poinformowane koła japońskie oświadczają, iż możliwym jest, że Sowiety będą się starały wykorzystać ten incydent, aby 1) uzyskać już teraz formalne zobowiązanie Japonii, że nie zwróci się ona przeciwko Z. S. R. R. po zakończeniu kampanii chińskiej, albo też 2) rozpocząć wojnę prewencyjną przeciwko Japonii

w obecnej korzystnej chwili na wypadek, gdyby Japonia nie chciała udzielić wiążących gwarancji na przyszłość.

Te same koła japońskie stwierdzają, że liczenie ze strony Sowietów na pewne trudności położenia Japonii byłoby zupełnie błędne, oraz dodają, że być może, że dla Japonii byłoby korzystnym przerwać marsz na Hankou aż do jesieni, aby wykorzystać nadchodzące miesiące celem dokonania potężnej demonstracji zbrojnej na granicach Związku Sowieckiego.

* * *

(O przebiegu zerwanych rokowań japońsko-sowieckich podajemy na str. 2)

Nowy incydent

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi o nowym incydencie pogranicznym. 12 żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę w okolicy Sutaszan, na wschód od Manszuli i ostrzeliwało graniczny patrol mandżurski. Żołnie-

rze mandżurscy odpowiedzieli ogniem i wzięli do niewoli jednego żołnierza sowieckiego.

Władze Mandżukuo zarządziły wzmocnienie ochrony pogranicza.

Klejnot Wielkiego Mogoła we włosach angielskiej królowej

Niebywały przepych klejnotów i toilet w operze paryskiej

PARYŻ, (Pat). Wieczór galowy w Operze zgromadził całą elitę towarzyską francuskiego i kolonii brytyjskiej. Na sali było ponad 2000 osób, reprezentujących parlament, korpus dyplomatyczny, akademie, magistraturę, armię, prasę itd. Mężczyźni w czarnych frakach i barwnych uniformach przy orderach stanowili tło dla wspaniałych toilet wieczorowych pań bogato obasypanych niebywale kosztowną biżuterią.

Z chwilą przybycia pary królewskiej, wszyscy powstali, witając króla i królowę oklaskami.

Królowa Elżbieta wystąpiła we wspaniałej toalecie z białego jedwabiu, wzo-

rem której była toaleta, jaką miała na sobie królowa Wiktorja w r. 1855 w czasie swej wizyty we Francji. Królowa z uśmiechem kłaniała się, dziękując za owacje. Na ciemnych jej włosach lśniły przepiękny ogniami „koh-i-noor”, najwspanialszy i największy brylant świata, ongiś należący do Wielkiego Mogoła. Iśną rzekę diamentów stanowiła kolia królowej. Na białej toalecie odcinała się jaskrawo wielka wstęga legii honorowej, którą również przepasany był i król Jerzy. Król przybrany był w szkarłatny mundur ze złotymi naramiennikami feldmarszałka. Król również z uśmiechem odpowiadał na entuzjastyczne powitania, które umilkły

dopiero z pierwszymi dźwiękami angielskiego hymnu narodowego.

Po odegraniu „Marsylianki” rozpoczęło się przedstawienie opery „Salambo”, z której odegrano 1 akt. W czasie antraktu para królewska spędziła kilka chwil w towarzystwie prezydenta Francji i p. Lebrun w małym salonie przy łożu.

Po zakończonym przedstawieniu długo nie milkły owacje na cześć pary królewskiej. Znowu królowa z ujmującym wdziękiem dziękowała za owacje, budząc swym miłym obejściem jeszcze większy entuzjazm.

(Sprawozdanie z wczorajszego dnia w Paryżu na str. 2).

Dzień wczorajszy w Paryżu

PARYŻ. (Pat.) Król Jerzy VI i prezydent Lebrun przybyli wczoraj około południa, witani 101 wyszłami armatnimi.

DO WERSALU

I udali się na Avenue de Paris, gdzie przyjęli trwającą przeszło półtorej godziny defiladę wojskową. W defiladzie wzięły udział m. in. wojska kolonialne. Zapowiedziana wielka parada powietrzna została, z powodu mgły, odwołana. Przed królem i prezydentem przeleciało jedynie

Z SZYBKOŚCIĄ 480 KM NA GODZ.

30 francuskich samolotów myśliwskich najnowszego typu. Po przyjęciu defilady udali się król i prezydent republiki do Zamku Wersalskiego, gdzie królowa i pani Lebrun przybyła na krótko przedtem. Orszak królewski poprzedzany był przez eskortę spahisów marokańskich.

O godz. 1

PREZYDENT LEBRUN PODAŁ RAMIĘ KRÓLOWEJ,

król zaś pani Lebrun i na czele orszaku wkroczyli do galerii lustrzanej, najsłynniejszej części zamku, tak przez wspomnienia wielkich dni historycznych, jak i przez swój przepych.

W sali ustawiono długi na 37 metr stół honorowy naprzeciwko ogrodu, a prócz tego dwa stoły długości 7 metr i 14 metr stołków.

Wkrótce po godz. 1 służba ubrana w liberię niebiesko-czerwoną,

Z BIAŁYMI PERUKAMI

na głowach, rozpoczęła podawać śniadanie, które było

ARCYDZIEŁEM KUCHNI

francuskiej. Ukryta orkiestra grała w czasie śniadania starodawne melodie francuskie.

Po skończeniu śniadania brytyjska para królewska udała się do prywatnych apartamentów na krótki spoczynek, podczas gdy pozostali zaproszeni goście przeszli do salonu „Herkulesa”.

Po koncercie i śniadaniu, zastawionym w sali zwierciadlanej pałacu Wersalskiego, przy stole liczącym 37 metr długości i obsługiwanych przez

100 LOKAJÓW

w kostiumach z czasów Ludwika XIV, a nakrytym zastawą sewską z czasów Ludwika XIV, król i królowa udali się do ogrodów wersalskich, gdzie odbył się dalszy ciąg uroczystości, utrzymanych całkowicie w stylu z czasów Ludwika XIV. Z pałacu do ogrodów królewska para angielska, prezydent republiki i goście przeszli wzduż szpalerów artystów Ko-

medii Francuskiej, w strojach z XVII w. Na basenie, otoczonym bijącymi fontannami, artyści i artystki baletu paryskiego odtańczyli szereg tańców z czasów Ludwika XIV, według programu, zaczerpniętego z historii teatru tych czasów. Artystka komedii francuskiej p. Vera Corene w przerwie pomiędzy tańcami nimf i tańcami pasterskim z czasów Ludwika XIV, wypowiedziała pod adresem króla molię-rowski

„KOMPLEMENT DLA KRÓLA”.

Po przedstawieniu królestwo angielskie wraz z prezydentem odbyli spacer po ogrodach wśród bijących słynnych fontann wersalskich.

O godz. 5 pp. pociąg z Wersalu przywiózł gości królewskich z powrotem do Paryża na Dworzec Inwalidów, graniczący tylko poprzez ulicę z Pałacem d'Orsay, w którym królestwo angielskie zamieszkuje. Wieczorem program kończył się obiadem wydanym przez ministra spr. zagranicznych Bonnet'a.

Prezydent Lebrun udą się do Londynu

PARYŻ. (Pat.) Prezydent Lebrun przyjął zaproszenie króla Jerzego do odwiedzenia go w Londynie, dokąd udą się w początku przyszłego roku.

Ambasador Japonii zapowiada użycie siły

Zdecydowana postawa kom. Litwinowa Przebieg zerwanych rokowań japońsko-sowieckich w Moskwie

MOSKWA. (Pat.) Oficjalnie komunikują: Ambasador Japonii Szigemitsu odwiedził wczoraj Litwinowa, któremu oświadczył, że rząd japoński po dokładnym przestudiowaniu zajęła wyżyny przez wojska sowieckie na zachód od jeziora Chasan (Czancezi) stwierdza, że wyżyna ta na leży do Mandżukuo, przy czym ludność mandżurska twierdzi, że na wyżynie tej odbywają się obrzędy religijne. Powołując się na pokojowość Sowietów, które pragną utrzymać status quo, ambasador japoński oświadczył, że na rząd sowiecki spada odpowiedzialność za naruszenie status quo w rejonie pogranicznym, przy czym zaznaczył, że rząd japoński nie kładzie nacisku na natychmiastowe dokładne wytyczenie granicy, lecz żądania jego sprzeczają się do natychmiastowego wycofania wojsk sowieckich, z zajętych miejscowości.

Komisarz Litwinow w odpowiedzi na to powołał się na umowę chun czuńską z roku 1869 i na załączone do tej umowy mapy, które wskazują, że miejscowość ta leży na terytorium sowieckim, podczas gdy rząd japoński powołuje się na jakies nieokreślone i rządowi sowieckiemu nieznane dane oraz na twierdzenia anonimowe ludności mandżurskiej, których to danych nie ma możliwości sprawdzić. Na granicy panuje spokój, który może być naruszony tylko przez stronę japońską - mandżurską, która w tym wypadku poniesie całkowitą odpowiedzialność za skutki. Komisarz Litwinow zaznaczył jednocześnie, że jeżeli rząd japoński przedstawi dowody, na które się powołuje, to rząd sowiecki chętnie je rozpatrzy i wyopie o tym swoje zdanie.

Na to ambasador japoński odpo-

wiedział, że rząd jego z tego rodzaju odpowiedzi nie będzie zadowolony. Strona sowiecka, mówił ambasador Szigemitsu, powołuje się na jakies mapy, które nigdzie nie były opublikowane. Ambasador japoński domagał się odprężenia atmosfery jaka się wytworzyła na granicy, bo jeżeli to nie nastąpi, to JAPONIA BĘDZIE ZMUSZONA DO UŻYCIA SIŁY, przy czym powtórzył swoje żądanie wycofania wojsk sowieckich z zajętego terytorium oraz złożył protest przeciwko zabiciu żandarma japońskiego przez żołnierzy sowieckich.

Komisarz Litwinow odrzucił kate gorycznie aluzje co do autentyczności map, oświadczaając, że żądanie rządu japońskiego co do wycofania wojsk sowieckich nie jest poparte żadnymi dowodami i dlatego jest nie do przyjęcia. Co się zaś tyczy zasto-

sowania siły, mówił komisarz Litwinow, to jeżeli p. ambasador uważa podobną groźbę za dobry środek dyplomatyczny, któremu ulegają niektóre państwa, to winien on wiedzieć, o tym, że tego rodzaju środek w Moskwie nie odniesie skutku. Żandarm japoński — mówił Litwinow — został zabity na terytorium sowieckim, na które nie powinien był wchodzić. Po za tym kom. Litwinow zwrócił uwagę ambasadorowi japońskiemu, że 19 b. m. jakaś banda wtargnęła do ambasady sowieckiej w Tokio gdzie rozrzucała prowokacyjne ulotki. Kom. Litwinow zaznaczył, że w interesie pokoju i normalnej pracy ambasady sowieckiej w Tokio, a japońskiej w Moskwie, rząd japoński winien przed sięwzięciem kroki w celu ukarania winnych i niedopuszczenia do powtórzenia się podobnych wypadków w przyszłości.

Koryta rzek Niemna i Wilii będą pogłębione

Badania komisji polsko-litewskiej

W ostatnich dniach specjalna komisja polsko-litewska zbadała gruntownie rzekę Niemna i częściowo Wilię. Badanie to związane jest z uruchomieniem na tych rzekach normalnej żeglugi towarowej, pasażerskiej spławu drzewa. Komisja uznała, że rzeki te są zbyt płytkie, nie uregulowane, posiadają dużo raf, kamie-

ni, co stoi na przeszkodzie żegludze. W związku z tym postanowiono rzeki te dosłosować do spławu i żeglugi przez przeprowadzenie poważnych robót regulacyjno-pogłębieniowych. Istnieje koncepcja powołania spółki do pogłębienia rzek i uregulowania koryta Niemna.

Długoletni spór zakończony traktatem przyjaźni

BUENOS AIRES. (Pat.) Dziś przed południem w pałacu prezydenta republiki podpisany został traktat pokoju i przyjaźni pomiędzy Boliwią a Paragwajem.

W podpisanym traktacie oba kraje zobowiązują się na przyszłość nie uciekać się do wojny, a wszelkie ewentualne spory likwidować w drodze arbitrażu.

Jeszcze jeden wspaniały wyczyn lotniczy

LONDYN. (Pat.) Przedwczoraj wieczorem rozpoczął się nowy lot transatlantyczny z łądu europejskiego do Nowej Ziemi. Tym razem do lotu tego użyty został od dawna przygotowywany samolot, składający się właściwie z dwóch aparatów. Pierwszy z nich ma za zadanie, ściśle biorąc, jedynie ułatwienie startu, obciążonego oibrywną ilością paliwa właściwego samolotu transatlantycznego. O godz. 20 wystartował samolot „Short Mayo” a po 300 metrach od miejsca startu oddzielił się od niego „Mercury”, kierując się na

Botwood. Pilot spodziewa się dotrzeć do celu o godz. 7 rano.

Ładunek samolotu stanowią 500 kg różnych towarów, m. in. dzienników i taśma filmowa z pierwszymi scenami podróży angielskiej pary królewskiej do Paryża. O godz. 22 samolot przebył 300 mil. Na pokładzie było wszystko w porządku.

NOWY JORK. (Pat.) Samolot „Mercury” wyładował na lotnisku nowojorskim o godz. 21.08, przelatując dystans Foynes — Montreal — Nowy Jark (około 4867 km) w 22 godz. 34 min.

P. wicemin. Rose opuścił Wilno

Bawiący w Wilnie wiceminister handlu i przemysłu p. Rose w towarzystwie dyr. departamentu ministerstwa handlu i przemysłu p. Hajdukiewicza i dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej p. Barańskiego zlustrował szereg zakładów przemysłowych, znajdujących się na terenie Wilna. M. in. wiceminister p. Rose zwiędził największą w Polsce fabrykę aparatów radiowych „Elektrik” żywo interesując się produkcją tej fabryki, nowymi modelami na rok 1939, stosunkami w fabryce itp. Wiceminister po godzinnej inspekcji fabryki odjechał do Warszawy.

2 rodziny żydowskie zginęły w ogniu

JEROZOLIMA. (Pat.) Wczoraj w nocy podpalał kolonię żydowską w północnej Palestynie w pobliżu Nahalal. Dwa domy kolonistów spłonęły doszczętnie. W ogniu zginęły dwie rodziny żydowskie, liczące 5 osób.

Kobięca policja w Kownie

KRÓLEWIEC. (Pat.) Jak informują z Kowna, władze litewskie w walce z przestępczością wśród małoletnich zamierzają stworzyć specjalne oddziały kobiecej policji. Pierwszy taki oddział ma być zorganizowany w najbliższym czasie w Kownie.

Sejm przyjął szereg poprawek Senatowi

Projekt ust. o funduszach na kształtowanie cen art. roln.

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj przed południem odbyło się w obecności członków rządu i p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego na czele plenarne posiedzenie Sejmu. Na wstępie pos. Pochmarski referował zmiany Senatu do projektu ustawy o Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Sejm uchwalił definitywnie projekt ustawy o przemianowaniu CIWF na Akademię Wychowania Fizycznego. W ostatniej redakcji nazwa akademii uległa zmianie i CIWF nazywać się będzie „Akademia Wychowa-

nia Fizycznego im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie”.

Pos. Hoppe referował zmiany uchwalone przez Senat w ustawie o samorządzie gminy m. st. Warszawy. Senat wprowadził 27 poprawek.

W głosowaniu Sejm zatwierdził wszystkie propozycje komisji sejmowej co do przyjęcia względnie odrzucenia poprawek Senatu.

Po referacie pos. Duch'a Izba przyjęła większość zmian Senatu do ustawy o wyborze radnych miejskich.

Zmiany Senatu mają na ogół charakter redakcyjny i kodyfikacyjny.

Po referacie posła Dratwy Izba przyjęła zmiany Senatu do ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Sprawozdawca p. Widacki zreferował zmiany Senatu do projektu ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego i o zmianie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Sejm uchwalił wniosek komisji. Z kolei sprawozdawca komisji specjalnej p. Snopczyński wniósł dwie poprawki, wniesione przez Senat do projektu ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.

Sejm uchwalił wnioski komisji. P. Lubieński referował zmiany Senatu do noweli o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej.

Sejm powziął uchwały zgodnie ze stanowiskiem komisji.

Po referacie pos. Dębickiego o zmianach Senatu do noweli o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem, oraz obrotu hurtowego mięsem, Sejm przyjął większość tych zmian.

Pos. Sobczak referował następnie rządowy projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

W trakcie obszernej dyskusji przemawiał minister rolnictwa i reform rolnych p. Poniatowski, a po nim podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Morawski.

Odrzucono wszystkie poprawki i wnioski mniejszości z wyjątkiem p. Zakliki, przywracającego art. 4 ust. (1) brzmienie projektu rządowego. Całość ustawy przyjęto w drugim czytaniu, a na wniosek p. Sobczyka i w trzecim czytaniu.

INTERPELACJE wniósł m. in. p. Gładysz w sprawie 5 urzędników państwowych, których oskarżono z trybunu sejmowej o przynależenie do masonerii, p. Kuźmowicz w sprawie zabronienia kółkom Ridnej Szkoły prowadzenia ogródek dziecięcych w pow. Kamionka Strumiłowa, p. Budzyński w sprawie ujawnionej w Warszawie loży masonskiej „Ognio” i w sprawie gimnazjum im. Komeńskiego w Lesznie, pos. ks. Downar w sprawie braku miejsc w państwowych gimnazjach ogólnokształcących, p. pos. Zell-gowski w sprawie Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej oraz w sprawie utworzenia instytutu słowiańskiego i katedry słowiańszczyzn na uniwersytetach.

Termin następnego posiedzenia będzie podany postom na piśmie.

Giełda warszawska

z dnia 21 lipca 1938 r.

Belgi belgijskie	90,17
Dolary amerykańskie	530,50
Dolary kanadyjskie	527,50
Floreny holenderskie	293,74
Franki francuskie	14,79
Franki szwajcarskie	122,05
Funtki angielskie	26,20
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	16,00
Korony duńskie	116,90
Korony norweskie	131,58
Korony szwedzkie	135,14
Liry włoskie	23,60
Marki fińskie	11,57
Marki niemieckie	80,00
Marki niemieckie srebrne	101,00
Tel Aviv	26,20
Bank Polski	126,00
Akcje:	
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	67,00
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	82,75
Pożyczka inwestycyjna druga	81,75
Pożyczka konwersyjna	—
4% premj. dolarowa	41,50
Pożyczka konsolidacyjna	68,00
Listy zast. ziems. dol. 8% kupon	18,18
4½% ziemskie seria 5-ta	64,75

Zabił żonę

Wczoraj przy ul. Filareckiej 11—4 w Wilnie odbywało się wesele. W charakterze pomocnicy w zorganizowaniu uczty została przyjęta 22-letnia Felicja Żurawlewska. Późno w nocy wtargnął do domu weselnego mąż Żurawlewskiej i zażądał wódki. Żona usiłowała wyprowadzić nieproszonego gościa. Wówczas Żurawlew porwał żonę i zadał żonie cios w szyję. Fatalnym trafem została przecięta tętnica. Nieszczęśliwa po kilku chwilach nie żyła.

Moskwa wobec wizyt bałtyckich

(Dokończenie ze str. 1)

ne przeciwko zbiorowemu bezpieczeństwu i powszechnemu pokojowi”. A ponieważ Rosja sowiecka w sposób wyraźny przygotowująca się do wojny na Dalekim Wschodzie i prowokująca wszędzie gdzie tylko da się krwawe konflikty, jest wg zapewnień władców Kremla „jedynym państwem szerzej stojącym na straży zbiorowego bezpieczeństwa i powszechnego pokoju”, czy należy dziwić się, że „Prawda” pisze: „Pod sztandarem bloku neutralnych państw polscy i niemieccy faszyści próbują również zorganizować w Nadbałtyce placdarm antysowiecki”?

Najwięcej jednak zakłamaną „Prawdę” stalinowską irytuje to, że polityka min. Becka, przeciwstawiająca się różnym blokom ideologicznym, znajduje coraz to większe zrozumienie w Nadbałtyce. „Prawda” z głębokim westchnieniem jest zmuszona do konstatawania, że „niestety w rządzących kołach Nadbałtyki coraz więcej i więcej słuchają głosów o „neutralności” z Warszawy.

Moskwa jednak widząc, że państwa bałtyckie nie słuchają jej „pacyfistycznego” głosu oraz fabrykowanych przez nią idiotyzmów na temat polskiej polityki zagranicznej i osoby jej kierownika — zaczyna próbować innych chwytów. Ministrów spraw zagranicznych estońskiego i łotewskiego, których jeszcze w ub. roku uroczyście podejmowali wyżsi dostojnicy

sowieccy, zwymyślano od faszystów. Moskwa robi poważną i srogą minę pisząc w organie swego dyktatora pod adresem państw bałtyckich, następujące, pełne pogroźek słowa: „Niechaj nie myślą w Nadbałtyce, że można schować się za politykę „neutralności” lub że taka polityka jest w stanie zagwarantować niezależne istnienie małych państw. Szkodliwe oszukiwanie siebie. Czyż nie jest jasnym, że gotowość państw bałtyckich poddania się zasadom systemu Becka będzie oznaczać koniec niezależnego ich istnienia”?

Rzeczywiście, kochani towarzysze, to nie jest jasne! Jasne natomiast jest to, że sowiecka polityka „zbiorowego bezpieczeństwa” z całą pewnością nie uchroni państw bałtyckich przed sowieckim niebezpieczeństwem i to jest jasne nie od dzisiaj, ale od tego momentu, kiedy Moskwa sowiecka w Nadbałtyce organizowała różne „niezależne sowieckie republiki”, estońskie, łotewskie, litewskie itd., wspierane przez bagnety czerwonej armii. Przeciwnie mniemanie byłoby właśnie szkodliwym samooszukiwaniem się

Dlatego też państwa bałtyckie pomnie wczorajszych doświadczeń, woła dzisiaj przysłuchiwać się głosowi Warszawy, a niełi Moskwy, by wspólnymi siłami znaleźć sposoby, zabezpieczające przed koniecznością ich powtórzenia się.

Zet.

Przy BÓLACH GŁOWY
NERWOBÓLACH I GRYPIE
Stosujcie KOWALSKINĄ
PROSZKI
DLA OSOBYCH I DLA ZWIĘZŁYCH

Nareszcie zrozumiano nas

„Polska Zbrojna” walczy z „Kresami”

Z pianą na ustach i rozpaczą na twarzy powtarzaliśmy aż do znudzenia, że nazywanie egzotycznym określeniem „Kresy” miejscowości dalej częstokroć położonych od granicy niż Warszawa równa się bladeństwu. Nie odnosiło to żadnego skutku! W prasie stołecznej i prowincjonalnej, oficjalnych przemówieniach ten haniebny wyraz był odmieniany przez wszystkie przypadki pod adresem niemal każdego miasta Polski z wyjątkiem Warszawy i Łodzi. Cieszymy się, że teraz wstąpił w szranki wspólnie z nami silny sprzymierzeniec. „Polska Zbrojna” mianowicie wypowiedziała ostrą walkę umniejszycielom naszych narodowych ambicji. Oto co pisze wczoraj na jej łamach red. Koźmiński:

„...Zamość — miasto kresowe”
(Z jednej z gazet prowincjonalnych).

Możebyśmy już tak skończyli z tymi „kresami”?... Skąd się wzięły — nie bardzo wiadomo, pokutują natomiast zarówno na łamach prasy, jak i w rozmowach; co gorsza — rosą wciąż, rozszerzają się niby wydmy lotnego piasku i utrwalają w naszym słownictwie, jak głupstwo, które po dobowo jest wieczne. A przecież czas już najwyższy, by ten niemądry termin wyszedł z użycia.

Jest w tej chwili zupełnie obojętne, skąd się wzięły w mowie naszej „kresy”. Już w samym „zaraniu” tego nowego określenia, zjawiającego się w słownictwie naszym przed 20 laty zwrócono ze sfer naukowych uwagę na nieścisłość terminu. Przypomniano, iż „kresy” oznaczały nie co innego, jak tylko system poczty wojskowej w dawnej Polsce i w żadnym wypadku nie mogą oznaczać pewnych pojęć geograficznych. Powiedzmy jednak, iż mówiąc po prostu „kresy”, nie miano na myśli owej poczty wojskowej, że chciano w ten sposób określać krańce Rzeczypospolitej, jej najdalszy zasięg geograficzny czy kulturowy.

Jakże bo z tym określeniem „kresowym” było na początku, przed laty 20? Przykładem niech tu posłuży historia, zaręczam, prawdziwa.

Jakoś, bezpośrednio po wojnie, do któregoś z urzędów naszych zgłasza się kandydatka na stanowisko siły biurowej. Mówi niemal że poprawnie, ale „ciągnie” straszliwie. Pytają ją więc skąd pochodzi.

— Ja z kresów, pada skromna odpowiedź.

— Czy może jednak pani określić bliżej miejscowość, gdzie pani dołądzi mieszkała?

— Ja z Charkowa, paniel!..

Tu zasłona. Nie o to chodzi, co było dalej.

Przykład ten jednak dokładnie tłumaczy, jak „kresy” rozumiano dawniej. Mówiąc w ten sposób, miało się na myśli kres — najdalszy zasięg polskości. Nasza charkowska patriotka nie była zbyt daleko od prawdy. Mieszkała w swym mieście, wiedziała pewnie, jak to z naszym zasięgiem na wschodzie było ongi, jeśli nie przed r. 1918 to przed r. 1914 z pewnością. Ja sam, pamiętam to dobrze, wiedziałem przed r. 1914 już nie Zadnieprze, a okolice zagłębia dońskiego, zaciekawiony charakterem pewnych porożyłch darni kopców, dowiedziałem się od wiejskiego woźnicy, że to „lacie mogiły”... I w stronach tamtych o ziemiach folwarcznych, dworskich,

choć nie należały przecież do Polaków, ludność wiejska nie mówiła inaczej, jak „panska ziemia”. Tak więc kresy naszego w ten sposób choćby przebiegały daleko jeszcze na wschód od wspomnianego tu Charkowa...

Aliści pojęcie to po r. 1918, czy może raczej po wojnie ostatejnie, zmieniło się zupełnie. Trafiając na mur granicy naszej na wschodzie, poczciwie początkowo „charkowsko - damskie” kresy nie mogły się kontentować wąskim pasem samego pogranicza i miast umrzeć śmiercią naturalną, jak tyle rzeczy ludzkich, nolens volens szukała sobie miejsca gdzie indziej. Rosną i pęcznią, podsycając jeśli nie ignorancją naszą, to na pewno niemądrą tolerancją, zapuszczając korzenie, umacniając się w gruncie i — z każdym rokiem zyskując na terenie. Tak więc np. początkowo chwalono się wciąż — to przecie dobrze brzmią — ja kimś tam wielkimi fortunami, dobrami na „kresach”, choćby dobra te istnieć miały w samej li tylko wyobraźni mówiących. Dowiadaliśmy się o miasteczkach „kresowych”, jak Zdobunów, czy Wołożyn, potem mówiono i nam i pisano już i o ziemiach „kresowych”, takich właśnie powiatach i powiatkach kraju i ani się obejrzelismy nawet, jak zaczęto nas informować o całych województwach „kresowych”, zaliczając do nich tak rdzenne polskie ziemie, jak województwa wileńskie i nowogródzkie, poleskie, wołyńskie czy tarnopolskie. Poczuliśmy się z biegiem lat dowiadywać o różnych „grodach kresowych”, jak Wilno, Nowogródek, Brześć, czy Brzeża

ny. Do liczby ich niebawem zaliczać zaczęto Grodno i Białystok, Włodzimierz, Lwów, czy Żółkiew...

Idzie to wszystko w szybkim, straszającym szybkim tempie. Skoro przed kilku dniami w jednej z gazet przeczytaliśmy (możemy służyć bliższymi szczegółami), iż „Zamość jest miastem kresowym”, to jutro zapewne dowiemy się, że i poczciwy nasz a historyczny przeciwieństwo Kock czy Lublin, Jarosław czy Przemyśl, to jakieś nieznane bliżej „stare grody kresowe”...

Trzeba z tym skończyć wreszcie. Gdzież legnąć się te pomysły? Skąd biorą się te dziwolągi? Czy nie winna tu być nieszczesna jakaś ignorancja, abscolutna nieznajomość rzeczy? Czy nie stąd idzie to wszystko, że nie lubimy się ruszać, że za mało znamy swój wielki i piękny kraj? Bo bywa, że mieszkając gdzieś na naszej Hożej czy Wspólnej, boimy się pojechać — już nie mówiąc do Augustowa, czy Krzemieńca, ale wprost do Grochowa, czy Dembego Wielkiego, bo to — już za Wisłą, za Pragę, a więc „tak, jakby na kresach” — słowem „na końcu świata”.

Jesteśmy nieco za wygodni. Ja wiem, że istnieje jeszcze, mimo wszystko, i dziś pewna różnica w wyglądzie chat Podola i Śląska, czy w prezencji naszych miasteczek Wileńszczyzny i Pomorza. Przecież postępną na lepsze jest widoczny i naszym za daniem jest współdziałać tylko ile sił, by różnice te zacieraly się z biegiem lat, jak najprędzej.

Tymczasem zaś często biernie, cierpliwie i bezwolnie godzimy się z głupstwem tych wszystkich gadających nam i piszących o „kresach” po umniejszycielu polskości. Tych ludzi, którzy, nie umiejąc wysunąć nosa spoza swego zaśniedziałego zaścianka, nie wiedzą i nie widzą, jak szybkimi krokami idzie naprzód, jak umacnia się i rozbudowuje Polska we wszystkich swych, odwiecznie do niej należących a odzyskanych krwią żołnierza polskiego ziemiach.

Sukcesy malarki polskiej w Brazylii

RIO DE JANEIRO (Pat. Wielkim powodzeniem cieszy się w Rio de Janeiro otwarta ostatnio w salonach związku artystów brazylijskich pod protektoratem p. R. P. po zęgalna wystawa prac malarki polskiej p. Heleny Teodorowicz Karpowskiej. Na wystawę obok innych prac złożyła się przede wszystkim kolekcja obrazów przedstawiających artystyczne motywy z Amazonas, gdzie pani Karpowska bawiła pół roku.

W otwarciu wystawy wzięło udział sze reg osobistości ze sfer urzędowych, dyplomatycznych towarzyskich i przedstawiciele miejscowej prasy.

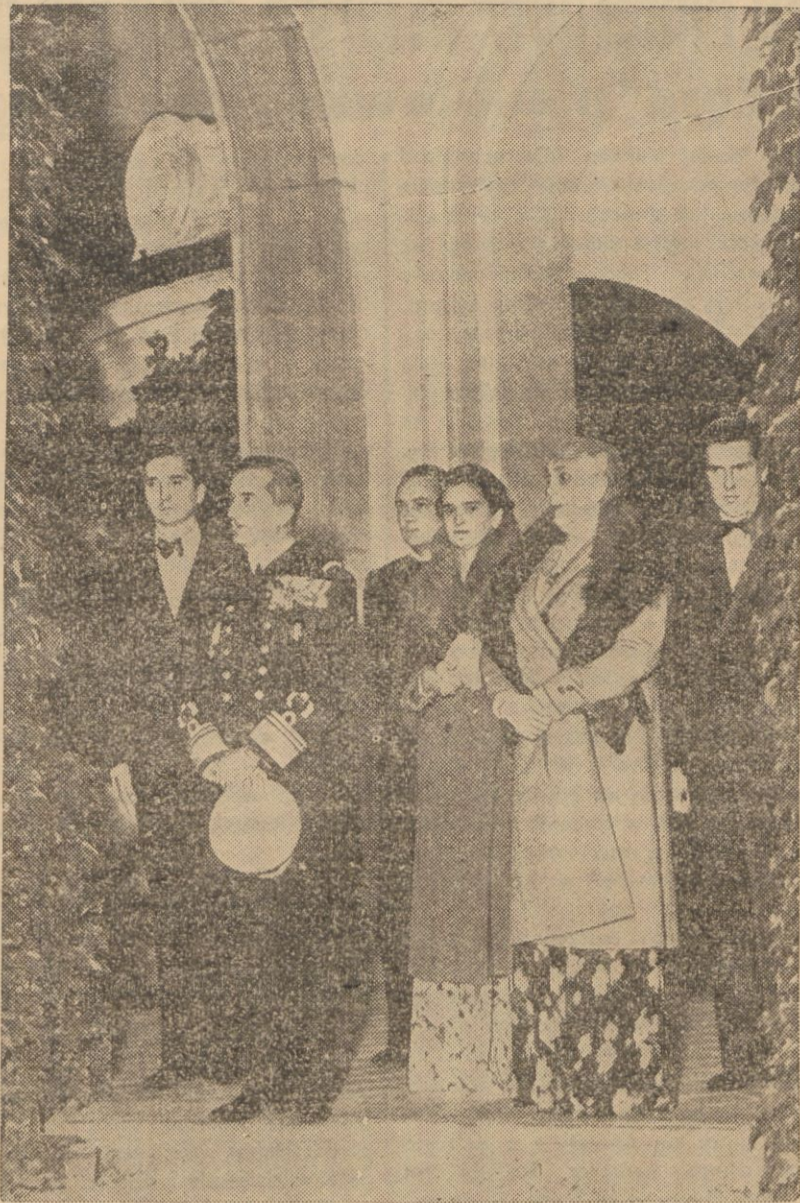
Liczne głosy prasy omawiały wyczerpująco wystawę i przypomniały ogólną działalność artystyczną p. Teodorowicz Karpowskiej w ciągu blisko 3 letniego jej pobytu w Brazylii, wyrażając gorące uznanie dla talentu malarki polskiej.

Ludność St. Zjedn. sięgnie w 1988 r. 158 milionów

WASZYNGTON (Pat). Według sprawozdania komitetu dla spraw załudnienia, ludność Stanów Zjedn. w r. 1988 sięgnie 158 milionów, po czym zwolna będzie malała i składała się przeważnie z ludzi średniego wieku lub starszych. Komitet oblicza, że w okresie 1935 — 1975 r. liczba ludzi mających od 20 do 44 lat wzrosła o 6 procent, gdy cyfra ludzi mających od 45 do 64 lat wzrosła o 69 proc. Osoby mające więcej niż 65

lat, stanowią dziś zaledwie 6 procent ludności, ale w r. 1980 stanowią będą 15 proc. Osoby mające dziś poniżej lat 20 stanowią dziś 37 proc. ludności, ale w r. 1980 procent ten spadnie do 25. Komitet wyraził opinię, że tego rodzaju zmiana demograficzna wyjdzie Stanom Zjedn. na korzyść, zwłaszcza pod względem gospodarczym, gdyż przy czyni się do podwyższenia przeciętnego majątku mieszkańca.

W 70. roku życia u steru państwa



Na powyższej fotografii widzimy J. K. M. regenta Kr. Węgier, adm. Horthy'ego, w otoczeniu najbliższej rodziny, podczas uroczystości 70. urodzin, które odbyły się bez oficjalnego rozgłosu w dobrach regenta, w Kenderesz.

Polska ekspedycja naukowa dotarła na Spitsbergen

WARSZAWA (Pat). Od kierownictwa polskiej ekspedycji glaciologicznej na Spitsbergen otrzymała Polska Agencja Telegraficzna pod datą 11 b. m. następujące informacje:

pp. drów: Halickiego, M. Klimaszewskiego i L. Sawickiego.

Pierwsze dni upłynęły na zorganizowaniu bazy ekspedycji, a ostatnio przystąpiono do dalszych prac przewidzianych w programie.

Dnia 5 lipca polska ekspedycja glaciologiczna osiągnęła cel swej podróży, lądując w punkcie z góry obrany, mianowicie na równinie Kaffe Oyra, na zachodnim pobrzeżu Spitsbergenu, pomiędzy Fiordem — lodowym (Ice Fiord) a Żatoką Królewską (Kings Bay).

PP. dr dr Halicki i Sawicki dokonali szeregu wycieczek, celem zaznajomienia się z terenem oraz do lodowców Dahla i księżniczki Ireny, p. inż. Stefan Bernardzikiewicz zaś, w tym czasie wykonał niezbędne urządzenia dla instalacji instrumentów, wypożyczonych przez Państwowy Instytut Meteorologiczny i przystąpił do systematycznego prowadzenia obserwacji meteorologicznych.

Również Kaffe Oyra przedstawia płaski pokryty tundrą, wąski pas terenu (szeroki ok. 3 km, dług. ok. 12 km), ograniczony od północy i południa wielkimi zachodzącymi do morza lodowcami Aavatsmark i Dahla, od wschodu zaś silnie postrzępionymi wyniosłościami o ostrych granicach i szczytach i bardzo stromych, poźłobionych zboczach. Wyniosłości te średnio wzniesione na ok. 500 do ok. 700 m oddzielają doliny wypełnione lodowcami typu alpejskiego, z których największy lodowiec Elizy osiąga ok. 3 km szerokości u czoła. Powyżej wy mienione lodowce oraz ich przedpola stanowią będą przedmiot szczegółowych badań członków ekspedycji p.

W ciągu najbliższych dni członkowie ekspedycji będą mieli do swego rozporządzenia lódź motorową, którą, mimo różnych trudności udało się wynająć wraz z obsługą. Pozyśkanie tej lódki wybitnie ułatwi pracę, dając znaczną oszczędność czasu oraz możliwość docierania do obiektów bardziej odległych i w zwykłych warunkach nie dostępnych.

Pogoda naogół jest dobra, wciąż stale ostre wiatry półn. zachodnie. Temperatura 4—5 st. c.

Rodło niemieckiego polactwa

Berlin, w lipcu.

To nie omyłka druku, nie błąd ze cerski. Autor niniejszego artykułu nie nazywa się także Szukalski, alias Stach z Warty, preparujący na użytek współczesności nie tyle nowo- co dziwotwory języka polskiego.

W Berlinie istnieje, działa i ofiarnie pracuje Związek Polaków w Niemczech. Sytuacja mniejszości polskiej w Rzeszy wymaga wyjątkowej czujności zarówno ze strony władz wymienionego wyżej Związku, jak również ze strony oficjalnych czynników polskich. Sympatyczna i droga dla każdego Polaka idea współżycia z Rodakami na obczyźnie powinna rozciągnąć się w najwęższej harmonii. Polska racja stanu ma przed sobą zadanie szerokie, obejmujące nie tylko Niemcy, ale także inne kraje. Oczywiście z punktu widzenia Polaków niemieckich ich sprawa jest dla nich najważniejsza. Wyrazem ciągłej troski o utrzymanie stanu posiadania, o obronę swych praw jest nie tylko codzienna praca zrzeszonych w Związku Polaków lecz periodyczne zjazdy jak np. ostatni w marcu r. b., bardzo

liczny z okazji piętnastolecia związku Kongres Polaków w Niemczech, dokonane wreszcie otwarcie gimnazjum polskiego w Kwidzynie, stałe wydawanie własnych pism. W czerwcu r. b. skierowano na ręce ministra spraw wewnętrznych Rzeszy obszerny memoriał w sprawie położenia ludności polskiej w Niemczech. Pracują więc Polacy w Niemczech w miarę sił i środków, a często ponad siły i środki. Z odległości, z takiego choćby Wilna, widzimy jednak nie tylko Polaków w Niemczech. Blisko mamy Polaków na Litwie, również w Sowieciech. Wiemy, że sytuacja ich nie jest często kroć lepsza od niemieckich. To też w terenie działalności poszczególnych środowisk zdobyć się możemy łatwiej na obiektywizm.

Ze wszech miar godny jest wyróżnienia i podkreślenia fakt, że Polacy niemieccy są przeniknięci duchem patriotyzmu. W swych oficjalnych wydanictwach stale wysuwają na czoło hasło miłości kraju ojczystego, łączność z narodem polskim. Bardzo prosto ujmują ideologię Związku Polaków w Niemczech „Prawdy”, któ-

rych jest pięć:

- 1) Jesteśmy Polakami.
- 2) Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.
- 3) Polak Polakowi bratem.
- 4) Co dzień Polak Narodowi służy
- 5) Polska Matką naszą, a o Matce nie wolno mówić źle.

Powiedziawszy tyle dobrego o Związku Polaków w Niemczech, należy jednak poruszyć temat mniej przyjemny. Tytuł niniejszego artykułu na pewno niejednego zastanowił, zrobił wrażenie jakiegoś chropowatego zgrzytu. Nie będziemy się kłócić o wyrazy, bo ważniejsza jest treść, którą mają służyć. Chodzi jednak o rzecz ważniejszą, bo o pielegnowanie mowy polskiej, która przecież jest nie tylko zbiorem mniej lub więcej dzwicznych głosek, ale także tą „arką przymierza między dawnymi a nowymi czasami”, najistotniejszym czynnikiem zachowania poczucia własnej narodowości.

Przyjrzyjmy się tym wyrazom. Rodło. Ma to być wyraz starszy niż godło, więcej posiadający znaczenia. „Rodło” Związku Polaków w Niemczech wyobraża stylizowaną linię Wisły z zaznaczonym na niej Krakowem. Znak wcale ładny, choć w pierwszej chwili narzucający asocjacje ze swastyką. Mniejsza zresztą o asoc-

jacje. Dlaczego nie pozostawiono zrozumiałego wszystkim Polakom i tym z Niemiec i tym z innych krajów i tym także z Polski, wyrazu godło? Przyznam się, że argumentacja jednego z członków niemieckiego Związku Polaków nie trafiła mi do przekonania. Wprawdzie Krasiński także stworzył nowe wyrazy, wprawdzie robi to teraz w Polsce Szukalski, wprawdzie zgodzić się trzeba na konieczność wyrugowania wyrazów obcych i zastąpienia ich własnymi — o ile są odpowiednie, jednakże nie sposób zrozumieć tendencji do zastępowania wyrazów czysto polskich przez inne polskie, dawno gdzieś zagrzebane i zapomniane. Język także ma swoją historię i swój rozwój. Jasny dziś dla wszystkich wyraz maciora, kiedyś miał znaczenie pełne powagi i godności, bo oznaczał matkę licznych dzieci. Nie dowód to, żeby go dziś do dawnego znaczenia reaktywować.

„Rodło” nie przemawia jasno do dzisiejszego Polaka, na upartego może na sobie zrobić wywód filologiczny i chcieć ten wyraz zrozumieć, trzeba jednak pamiętać, że to ma być symbol, hasło, a więc coś, co samo do każdego przemawia. Z pewnością musiano przeprowadzić wśród samych Polaków niemieckich akcję uświadamiającą co-propagandową na rzecz owego „ro-

da”, zanim stało się ono zrozumiałe. Nowinkarstwo to najmniej odpowiedni argument w walce o utrzymanie polskości na obczyźnie. Choćby to nowinkarstwo zahaczało o dawno umarłe pamiętki.

Mniejsza zresztą z „rodłem”. Jeżeli już jako tako da się ono usprawiedliwić (ciężko to przychodzi) — to z tym „polactwem” jest już całkiem generalna kłapa. Co za pomysł by wprowadzać taki nieuzasadniony żadnymi względami językowymi (a pamiętajmy wciąż, że język jest kolebką poczucia narodowego), żadnymi względami rzeczowymi, arcydziwotwór.

Kiedy o to zahaczyłem, powiedział mi, że oklepany wyraz „Polonia za graniczną” jest nie do utrzymania. Dlaczego? A bo są nożyki do golienia „Polonia”, są zakłady gastronomiczne, kina „Polonia”, są nawet nocniki firmy „Polonia”.

Primo: jest także order „Polonia restituta”, jest także cykl grołgerowski „Polonia”, jest wreszcie i pozostała sama nazwa kraju Polonia. W Italii Polski nikt inaczej nie nazywa. Secundo: cóż łatwiejszego, jak wszcząć energiczną akcję i uzyskać zakaz nazywania sprzętów i przedmiotów gospodarstwa domowego wyrazem „Polonia”.

Pięć miliardów dolarów deficytu budżetowego w Ameryce

„Rekord” nienotowany ani przed wojną ani po wojnie

Nigdy bodaj Yankes nie oczekiwał z takim zainteresowaniem ogłoszenia cyfr budżetu, jak obecnie. „Człowiek ulicy” ma dość mętne pojęcie o tym, jak żyją i zarabiają jego współziomkowie i jak kształtują się wielkie fortuny magnatów „królów”, stali, żelaza, bawełny czy kauczuku, którzy w latach ostatnich mają nielada kłopoty z urzędem podatkowym.

Roosevelt przewidywał w styczniu na okres budżetowy r. 1938/39 deficyt w wysokości 1 miliarda dolarów, ale w międzyczasie polityka nakręcania koniunktury dźwignęła ten deficyt do 3 miliardów. Kiedy obywatel Stanów Zjednoczonych już się oswoił z tą cyfrą, Roosevelt zakomunikował mu, że w nowym budżecie deficyt ten wyniesie „drobnostkę”, bo okragłą humkę 5 miliardów. Jest to największy deficyt, jaki Ameryka w swym budżecie kiedykolwiek przed wojną i po wojnie zdołała wykazać. Wydatki państwa preliminowane są na 2,5 miliarda dolarów wyżej aniżeli w styczniu br.; w ten sposób przekraczają one wydatki budżetu zeszłorocznego prawie o 1,5 miliarda dolarów.

Roosevelt określił wpływ sumy o blisko 2 miliardy niższą aniżeli w styczniu. Oznacza to, w porównaniu z budżetem zeszłorocznym, spadek dochodów skarbu o przeszło 2 miliardy. W ten sposób cyfry wpływów preliminowane są na 4 miliardy dolarów, a wydatki na około 9 miliardów. Roosevelt liczy się poważnie z dalszym wzrostem długu państwa. Szacuje on wzrost tego długu na miliardy, tj. do sumy 41 miliardów w porównaniu z 34 miliardami sprzed dwóch lat i z 16 zaledwie miliardami w r. 1930.

Przeciętny zjadacz chleba, rzucając okiem na te astronomiczne cyfry, pochylony nad olbrzymią płachtą dziennika w podziemnej kolejce lub natłoczonym autobusie zadać sobie musiał mimo woli pytanie: kto za to wszystko zapłaci? Na tej samej stronie wielkiego dziennika znalazł częściową odpowiedź w postaci oficjalnych obwieszczeń ministra finansów o wpływach z podatku dochodowego za r. 1937. Zestawienie to jest wielce charakterystyczne i wielce ciekawe ponieważ stanowi ono wymowną ilustrację stosun-

ków majątkowych i kształtowania się dochodów w Stanach Zjednoczonych. Tak więc w r. 1937 urzędy skarbowe otrzymały około 5,5 miliona zeznań podatkowych, reprezentujących około 19 miliardów dolarów dochodu. Z tej sumy wpłacono do skarbu państwa 1,2 miliarda dolarów z tytułu podatku dochodowego. Odpowiada to przeciętnie sławce podatkowej w wysokości 6,36%.

Lwia część obywateli Stanów Zjednoczonych, zobowiązanych do płacenia podatku dochodowego, posiada dochód po niżej 5.000 dolarów rocznie. W r. 1937 przeszło 4,5 miliona płatników tj. przeszło 80% ogółu podatników reprezentowało dochód poniżej 5.000 dolarów rocznie. 8% płatników tj. około pół miliona osób posiadało dochód około 10.000 dolarów, 13.500 osób o dochodzie ponad 100.000 dolarów, 4.000 osób ponad 300.000. — 330 osób posiadających dochód pół miliona, wreszcie „górne dzie-

się tysięcy” — 177 milionerów i 61 multimilionerów.

Z tego grona ubyła spora grupka multimilionerów zdmuchniętych przez kryzys. Trzeba jednak zaznaczyć, że w latach ostatnich cyfra ta zaczęła się znowu zwiększać. W roku „dna” kryzysu tj. w r. 1933 Ameryka miała 20 milionerów. W ciągu dwóch następnych lat cyfra ta wzrosła o 13 wybrańców losu, a dzisiaj jest ich już 61, a więc trzy razy tyle aniżeli przed pięćmi laty. Wzrost tej liczby nie powinien jednak przesłaniać faktu, że okres łatwego dorabiania się i utrzymywania wielomilionowych fortun należy przy najmniej na razie — do bezpowrotnej przeszłości. Jeszcze w r. 1933 podatek dochodowy pochłaniał przeciętnie około 16% dochodów milionerów. W następnych latach nacisk podatkowy wzrastał b. szybko i dzisiaj skarb pochłania 72% dochodu.

K. M.

Powiedz mi, co jadasz powiem ci, kim jesteś

Nie wiele jest w tym przesady. Jeśli zobaczymy przy stole jadalnym reprezentantów wszystkich narodowości, spożywających potrawy swego kraju, niewątpliwie zdołamy dość łatwo, tylko na podstawie tych przesłanek, określić biesiadników. Osobnik, spożywający nadmierną ilość kartofli, będzie na pewno Polakiem, wrzucający do kawy najwięcej kostek cukru — Duńczykiem, pijący najwięcej piwa i herbaty — Anglikiem, najwięcej wina — Francuzem, a palący cygaro za cygarem — Holendrem.

Statystyka pociesza nas trochę. Zaczyna my konsumować rozmaicie. Już przeciętna roczna spożycia niektórych artykułów, przy padająca na jednego mieszkańca, jest coraz wyższa, świadcząc o podnoszeniu się stopy życiowej w Polsce, o większych zarobkach, wymaganiach. W 1932 r. Polak spożywał 19,3 kg mięsa, po pięciu latach spożycie to wzrosło do 21,6 kg. Cukru jadł w 1932 r. 9,1 kg, w 1937 r. — 11,2, ryżu 1 kg, w 1937 r. — 1,5 kg, mydła używał 1 kg, w 1937 r. — 1,5 kg.

Jednakże w porównaniu z zachodem me-

tu Polaka jest dość jednostajnie, ubogie, mało pożywne, skromne. Polak konsumuje przeciętnie olbrzymie ilości ziemniaków, bo aż 768 kg rocznie (dane z r. 1934), je mało pieczywa pszennego — najmniej w Europie, bo zaledwie 48 kg, podczas gdy Belg — 193 kg, Francuz — 247 kg, Hiszpan — 195, Duńczyk — 190, Włoch — 186. Spożywa drobne ilości cukru (produkcja tego artykułu mogłaby całkowicie zaspokoić rynek wewnętrzny, niestety winę ponoszą wygórowane ceny cukru, opłacające dumpingowy eksport tego artykułu). Duńczyk zjada rocznie 50,4 kg cukru, Anglik — 49,3, Amerykanin — 54,1, Szwed — 45, Holender — 36,1, Niemiec — 19,1, Polak zaledwie — 11,2 kg.

Aby dać możliwie pełny i wierny obraz spożycia artykułów żywnościowych w Polsce i gdzie indziej, przytaczamy parę cyfr wyjętych z budżetu rodziny robotniczej u nas i za granicą. Statystyka odnosi się do lat 1929-34.

W tym okresie robotnik polski zjadał 19,3 kg chleba pszennego rocznie i 159,8 kg chleba żytniego, robotnik belgijski — 201,7 kg chleba pszennego i 1,2 kg żytniego, czeski — 103,9 pszennego, niemiecki — 19,4 pszennego i 85,9 żytniego. Mięsa spożywał robotnik polski — 44,4 kg, belgijski — 47,5, czeski — 39,1, niemiecki — 37,5 kg. Spożycie ryb było i jest w Polsce nadal znikomym. Robotnik polski zjadał przeciętnie rocznie 4,6 kg ryb, podczas gdy belgijski — 9,2, niemiecki — 6,6 kg, fiński — 15,4, norweski — 46,7, szwedzki — 17,1, włoski — 12,3 kg. Mięka spożywamy 83,5 kg, w Belgii — 154,1, w Czechosłowacji — 194,8, w Niemczech 154,2, w Finlandii — 328,6, w Szwecji — 249,2. Masła w Polsce zjada robotnik — 2,4 kg, w Belgii — 18,1 kg, w Czechosłowacji — 4,7, w Finlandii — 14,1, w Niemczech — 5,9, w Szwecji 11,4 kg. Jaja: Polska — 3,2 kg, Belgia — 11,3, Czechosłowacja — 9,7, Niemcy — 8,7, Szwecja — 12,9, Włochy — 7,7 kg. Świeże owoce: Polska — 6,5 kg, Belgia — 13,9 kg, Niemcy — 27,4 kg, Szwecja — 31,5, Włochy — 7,3 kg. Kawa: robotnik polski — 1,7 kg, belgijski — 12,8, niemiecki — 4,5, szwedzki — 5,6 kg. Kakao: Polska — 0,1 kg, Niemcy — 0,5 kg, Szwecja — 0,4 kg.

Cyfr tu przytoczone na szczęście ulegają w Polsce z każdym rokiem zmianie na lepsze. Niewątpliwie dane za rok 1938 będą odbiegały daleko od cyfr spożycia z lat 1929-34, dając tym dowód stałego polepszenia się koniunktury w kraju.

Siła moralna armii wygrywa wojnę

Jak było pod Waterloo. — 90 tysięcy ucieka przed 90 tysiącami

Najsilniejszą bronią w walce jest moralna siła żołnierza. Bez tego na nic nie zdadzą się nawet najbardziej mordercze wynalazki wojenne. Ten, zdawałoby się paradoksalny, aksjomat uzasadnia bogata w dziejach ludzkości historia bitew.

Bitwa starożytna była czymś zgoła innym i odmiennym od walki nowożytnej. Tak odmiennym, że tego współcześni nie potrafili zrozumieć.

Jak podają historycy starożytni, pod

Thapse Rzymianie stracili 50 żołnierzy a ich wrogowie — 10.000. Pod Cynocephales pierwszy 700, drugi 70.000. Katargińczy pod Kannami stracili 50.000 ludzi, a Rzymianie 80.000. Rekordem jest bitwa pod Cheroneą, gdzie Greków padło 14, a Persów 110.000. Dla współczesnej wiedzy wojskowej cyfry te stanowią pewnego rodzaju zagadki. Niepodobnieństwem bowiem jest dzisiaj zakończenie bitwy z podobnym stosunkiem strat. Strały obu

armii, zwycięskiej i zwyciężonej, są prawie równe, a jeśli jest przewaga strat, bywa ona po stronie zwycięzców.

Tak było pod Waterloo, gdzie Napoleon zadał większe straty koalicji, a mimo to bitwę przegrał. Podobnie w 1859 r. Austriacy przegrali wojnę z Francuzami, nie ponosząc większych strat, aniżeli zwycięzcy. Podobną proporcję spotykamy w bitwach pod Lutzen i pod Bautzen. W 1870 r. armia francuska ciągle ustępowała przed niemiecką, choć straty z obu stron były zadziwiająco jednakowe. Jedynie pod Sedanem straty wojsk francuskich przewyższyły niemieckie. Najdosadniejsze przykłady strat zwycięzców wskazuje wojna krymska i japońska: sprzymszejcy 90%, Rosjanie 40%, w wojnie japońskiej: Rosjanie 290%, Japończycy 41%. Podobnie zakończyła się wojna europejska, gdzie koalicja poniosła daleko większe straty, aniżeli armie państw centralnych.

Nie straty zatem decydują o zwycięstwie, ale czynniki moralne. Nie tyle bowiem idzie o zniszczenie wroga, ile o odebranie mu odwagi.

By poprzez to przykłałem, przytoczmy opis bitwy przegranej, podany przez jednego z wybitnych francuskich teoretyków wojskowych. „Sto tysięcy ludzi cofa się przed wrogiem, zostawiając 10.000 na placu. Zaś wróg został na placu tyluż rannych i poległych. Ani jedna, ani druga strona nie zna swoich strat. A więc 90.000 ludzi ucieka przed 90.000 ludźmi dlatego, że jedni nie chcą się już bić, a drudzy jeszcze bić się chcą”.

„Pierwsi utracili wiarę w zwycięstwo, doszli do granicy moralnej swej siły. O porażce decydują nie ci, którzy polegli na placu, ale zdrowi, którzy rezygnują z walki, ponieważ są zdemoralizowani”.

Już 13 miast we Francji posiada fototelegraficzne aparaty

W dziennikach paryskich ukazują się b. często fotograficzne zdjęcia wydarzeń rozmaitych już w kilka godzin później, nawet gdy dystans, dzielący redakcję danego pisma od miejsca, gdzie wydarzenie się odbyło, wynosił paręset czy więcej kilometrów, albo też gdy było to np. w Algierze czy Maroku. Fotograficznie takie mają adnotacje z boju „belinogram”. Nazwa pochodzi od wyznań metody przesyłania fotografii na odległość i jednocześnie właściciela zakładów produkujących aparaty fototelegraficzne.

Pierwsze próby transmitowania na odległość autografów, obrazów, rysunków sięgają we Francji aż sto lat prawie wstecz (Bain w 1843 r., Varella w 1855 r.). Próba takiej transmisji autografów miała miejsce w 1863 r. między Paryżem a Lugdunem.

Nowe próby podjęto w 1907 — 1908 r. bez większego jednak powodzenia. W 1923 r. zakłady Belin wystąpiły z nowym aparatem fototelegraficznym, który pozwalał na przesyłanie na odległość kopii dokumentów i zdjęć. Administracja poczty i telegrafu wprowadziła od 1 stycznia 1934 r. służbę obsługi fototelegraficzną między Strasburgiem i Paryżem oraz między Paryżem i Lugdunem. Obecnie wprowadzono taki sam serwis między Paryżem i Algierem.

Kable, które służą do transmisji fototelegraficznej, muszą być podziemne, gdyż zwykłe kable nadziemne nie nadają się do tej funkcji.

W tej chwili trzynastę miast francuskich posiada aparaty fototelegraficzne, mianowicie: Paryż (5 aparatów), po jednym zaś aparacie — Lugdun, Marsylia, Nizza, Bordeaux, Strasburg, Tuluza, Lille, Clermont - Ferrand, Nantes, St. Etienne, Montpellier, Le Havre. W najbliższej przyszłości otrzymają aparaty fototelegraficzne Tours i Dijon. Ta sieć

transmisyjna, pozostająca na usługach publiczności, uzupełniona jest jeszcze przez 11 stacji prywatnych, należących do dzienników oraz agencji prasowych.

Jednocześnie ministerstwo poczty i telegrafów zorganizowało posterunek lotny, rozporządzający trzema aparatami, w Paryżu i dwa posterunki z jednym aparatem każdy w Mrsylii i w Bordeaux. W razie jakiegos wydarzenia w większej wadze z posterunku udaje się natychmiast na miejsce z aparatem fototelegraficznym dwóch urzędników P. T., co pozwala na zamieszczenie już w kilka godzin po sfotografowaniu zdjęcia odnośnego w dzienniku oddalonym w setki kilometrów od miejsca wydarzenia.

Wszystkie stacje i posterunki lotne mogą retransmitować swe zdjęcia na inne sieci europejskie, nawet jeśli aparaty fototelegraficzne z obu stron są różnej konstrukcji. W tym celu funkcjonuje Międzynarodowy Komitet Telegraficzny - Doradczy, który ustalił techniczne szczegóły i metody, umożliwiające podobną kooperację międzynarodową.

Dyrekcja francuskich P. i T. wprowadziła przekazywanie autografów i depezy w obrocie wewnętrznym, co przedstawia dużą wygodę dla publiczności. W Paryżu np. depeza odrębna, oddana w którejkolwiek filii pocztowej, przesyłana jest pocztą pneumatyczną do stacji fototelegraficznej, która, po zdjęciu, przekazuje ją adresatowi. Między oddaniem a wręceniem depezy - autografu, mija nie więcej niż dwie godziny.

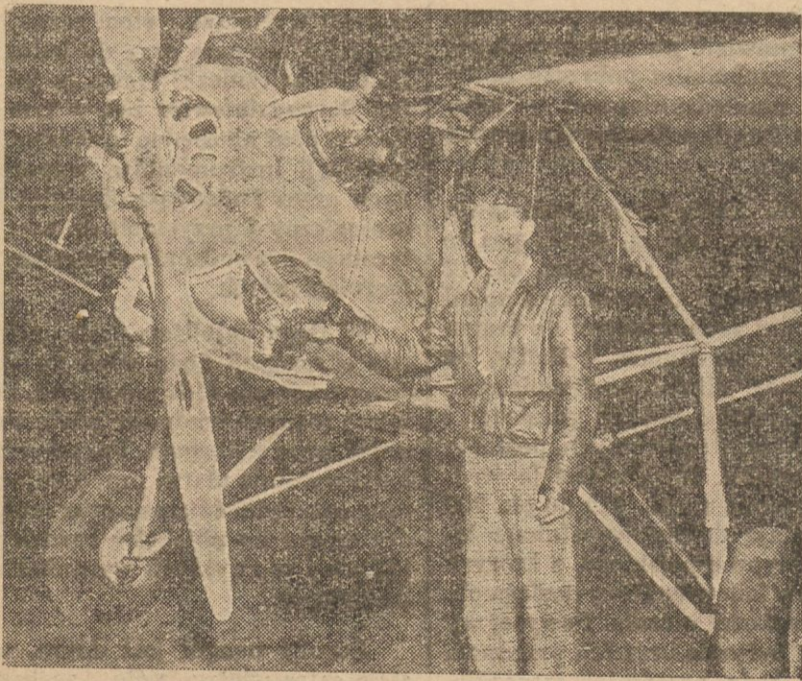
W roku 1937 poczta francuska przekazała w całym kraju 1.177 fototelegramów i 1.651 telegraficznych autografów. W obrocie zewnętrznym przekazano 432 zdjęcia fototelegraficzne, otrzymano zaś z zagranicy 202 zdjęcia.

Otwarcie komunikacji lotniczej Stockholm — Moskwa

Szwedzkie linie lotnicze zawarły porozumienie z cywilnymi władzami lotniczymi Unii Sowieckiej, na zasadzie którego z dniem 18 bm. uruchomiona została ponownie komunikacja lotnicza na trasie Stockholm — Ryga — Wielkie Łuki —

Moskwa. Samoloty obsługiwać będą tę linię do 15 października rb. Ruch utrzymany jest codziennie z wyjątkiem niedziel, przy czym całą trasę samolot pokrywa w 7 godz. 15 min. Pasażerowie odlatujący z Moskwy poprzez Stockholm do Londynu lub na kontynent mogą odbyć tę podróż w ciągu jednego dnia, natomiast w kierunku powrotnym muszą nocować w Stockholmie. Dzięki nawiązaniu bezpośredniej komunikacji lotniczej ze Stockholmem do Moskwy, poczta z północnej i Wschodniej Europy do Moskwy i na odwrót dostarczana jest w ciągu 24 godzin. Szwedzkie linie lotnicze obsługują aparaty typu Junkers Ju 52 oraz Douglas DC 3, podczas gdy Sowiety dysponują samolotami typu PC 4. Samolot szwedzki jest pierwszą maszyną zagraniczną, która będzie lądować na lotnisku centralnym w Moskwie, przeznaczonym wyłącznie dla ruchu pasażerskiego. Linia Stockholm—Moskwa jest jedyną powiatową linią komunikacyjną, utrzymującą przeloty pasażerskie z Europy wschodniej do Rosji Sowieckiej.

Rekordzista przez pomyłkę



Zdjęcie przedstawia Duglasa Corrigan'a, który przez pomyłkę przeleciał Atlantyk na starej maszynie sprzed 9 lat w rekordowym czasie 28 godzin i 13 minut. Lotnik stoi obok swej maszyny.

Wcale jednak nie obstarę przy utrzymaniu facyńskiego terminu. W myśl zasady, że należy wyrazić obec zastępować własnymi, można zastąpić wyraz „Polonia” po prostu wyrazem „Polska” z dodatkiem określenia: w Niemczech. Tak właśnie jak jest w nazwie „Związek Polaków w Niemczech”, a nie „Polactwo w Niemczech”.

Alte nazywanie swego własnego wy dawnictwa „Polactwo Walczące” to dowód zupełnego niezrozumienia ducha języka polskiego. Wiemy, że Polacy w Niemczech mają ważniejsze i bardziej żywotne kwestie do rozstrzygnięcia. Skoro jednak zrobiło się fałszywy krok, należy go wczas naprawić i dyskretnie się z tego „polactwa” wycofać. Z „rodłem” będzie już sprawa trudniejsza, bo umieszczono ten wyraz w tytułach i tekstach pieśni, enuncjacji zasadniczych itp. Niech więc zyskuje sobie prawo obywatelstwa, tym bardziej, że przynajmniej ma za sobą argument historyczny, zmurszały wprawdzie, ale ma.

Proszę jednak zrozumieć, że na przybycia z kraju, posiadającego dyplom polskiego uniwersytetu, żyjącego w kręgu polskich spraw kulturalnych z tytułu swego zawodu, wyraz

„polactwo” robi wrażenie ohydne. Po wicie Panowie, że chodzi wam o Polaków niemieckich, nie macie na względzie odczuwań estetycznych inteligenta z kraju ale jedność symbolu. Niemce jednak szacunek dla języka polskiego, o którym szkoda, że w „Prawdach” nie ma wzmianki.

„Polactwo” nasuwa porównania: robactwo, łajdactwo, wariatstwo i inne współbrzmienia wybitnie negatywne zabarwione. Na to można replikować wyborem kilku wyrazów o znaczeniu pozytywnym. Ale żaden z nich emocjonalnie nie będzie miał analogii do „polactwa”.

Uwagi, powyżej skreślone nie są podyktowane żadną złośliwością. Wia domo skąd inąd, że Polacy w Niemczech często zbyt gorąco przyjmują różne artykuły prasy polskiej, zapominając o tym, że nie tylko własne podwórko i najbliższa ciału koszula wchodzi w grę ale także i przede wszystkim polska racja stanu. Dla wygody i skrótów w tytule pisemka nie wolno kaleczyć języka ojczystego, „Muttersprache” jak mówią Niemcy. Skoro o Matce Polsce tak wzniośle głosi prawda piątą, nie trzeba jej nazwy i nazwy jej dzieci koszłać.

Jan Jastrzębiec.

Otwarcie międzynarod. kongresu geograficznego w Amsterdamie

W poniedziałek dnia 18 bm. w filharmonii amsterdamskiej, udekorowanej flagami państw obcych, otwarty został 15 międzynarodowy kongres geograficzny przy udziale kilkuset geografów z 29 państw, przedstawił cieli rządu holenderskiego, władz miejskich członków komputu dyplomatycznego. Obecni byli m. inn. poseł R. P. w Hadze, dr W. Babiński, oraz konsul generalny R. P. w Amsterdamie, W. Kolankowski. Otwarcia kongresu dokonał, przewodniczącemu komitetu wykonawczego „Union Geographique International”, sir Charles Close z Anglii. W imieniu rządu przemawiał min. szkolnictwa, sztuki pięknych i nauk. Na cele delegacji polskiej stoi dr Eugeniusz Romer, profesor U. J. K. we Lwowie, który przemawiał również na otwarciu. Wiceprzewodniczącymi delegacji są: dr St. Pawłowski, prof. uniwersyteckiego oraz pułk. dypl. Tadeusz Zieleniewski, dyr. wojskowego instytutu Geograficznego w Warszawie.

—00—

Deszcz czekoladowy

W francuskiej miejscowości Rennes zauważyli mieszkańcy deszcz czekoladowy. Z góry leciały dość duże czekoladowe tabliczki, które w kilku wypadkach boleśnie odbiły się o głowy przechodniów. Sytuacja wkrótce się wyjaśniła: oto samolot pasażerski przewoził ładunek czekolady z miasta do miasta. Traf chciał, że ładunek otworzył się i wypadł akurat nad wspomnianą miejscowość.

Gdzie jest najwięcej kln?

Według danych Bureau of Foreign and Domestic Commerce przy departamencie handlu U. S. A., najwięcej kln dźwiękowych istnieje obecnie w St. Zj., a mianowicie 17 tysięcy.

Dalej idzie ZSRR z 6.337 kinami, Niemcy — 5.395, Anglia, Francja, Italia itd. Polska z 743 kinami znajduje się w tej statystyce na 15 miejscu.

Piorun wysadził dynamit

W Styrii na stokach góry Erzberg, w której znajdują się słynne kopalnie rudy żelaznej, uderzył piorun w dwa ładunki dynamitowe, powodując ich przedwczesny wybuch. Wskutek eksplozji 3 robotników poniosło śmierć na miejscu.

KRONIKA

W Pińsku zakwitły jabłonie

W Pińsku w ogrodzie Pobiedyn- których znajdują się duże już jabłka, obyspane są kwieciami.

P. Kondratowicz ukarany grzywną

Główny w Nieświeżu Kondratowicz Antoni, znany z afery „niepodległościowej” wyrokiem sądu starościńskiego w Nieświeżu został ukarany grzywną. Kondratowicz w tajemnicy przed władzami administracyjnymi usiłował utworzyć nowy związek byłych wojskowych, kolportując odpowiednie deklaracje wśród swoich zwolenników.

przy kościele farnym w Wołkowysku odbędzie się podniosła uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej po poległych oficerach w latach 1918—1920.

Program uroczystości: dn. 23 bm. o godz. 19 — w lokalu ZOR przy ul. Kościuszki 61, spotkanie przybyłych gości spoza Wołkowyska; dn. 24 bm. godz. 9 — zbiórka członków koła przy lokalu ZOR; godz. 9,30 odsłonięcie i poświęcenie tablicy przy kościele farnym w Wołkowysku; godz. 10 — msza święta; godz. 11,30 — wspólne śniadanie przybyłych gości i koleżeńskie w Resursie Obywatelskiej.

— Solidarność i uczciwość robotnicza. Załrzdni przy budowie szosy na odcinku Kopacze—Piaski, biedny robotnik Włodzimierz Kłoczko ze wsi Szaulicz, gm. krzemienieckiej, zgubił przy pracy otrzymane po wypłacie 25 zł.

Pragnąc przyjąć zrozpaczonemu koledze z pomocą, zatrudnieni przy budowie szosy robotnicy, w liczbie 37, zorganizowali zbiórkę pieniężną na rzecz poszkodowanego. W ten sposób robotnicy złożyli na ręce dozorczy Jana Janowicza 17

gr 10, która to suma została wręczona Włodzimierzowi Kłoczko.

Powracając z lasu w Borkach do miasta z dzieckiem w wózku p. E. A. w pobliżu szpitala sejmikowego w Wołkowysku zgubiła nową torebkę damską, skórzaną z zawartością kilku złotych, i innymi drobiazgami, ogólnej wartości około 20 zł.

Wracając z pracy robotnik Jan Małag, zam. w Wołkowysku Centr. Żeromskiego 63, torebkę znalazł, i według adresu wypisanego na dokumencie, zwrócił właścicielowi.

Jako nagrodę uczciwy robotnik otrzymał 2 zł.

ŚWIECIĄNSKA

— Wycieczka studentów U. J. bawiących w obozie wychowania fizycznego nad jeziorem w Dukaszach (pow. święciański), udaje się w dniu 22 bm. na 5-dniową wycieczkę turystyczną na Łotwę.

WILEJSKA

— Likwidacja Komitetu „Dni Morza” 15.VII br. odbyło się zebranie likwidacyjne Komitetu „Dni Morza”. Przewodniczącym Komitetu po podzię-

kiwaniu wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji „Dni Morza”, złożył sprawozdanie finansowe.

Poszczególne imprezy dały ogólny czysty dochód 290,25 zł w czym żołnierze KOP-u — ofiarowali 45 zł, zbiórka uliczna dała 57,76 zł.

Kwotę 290,25 zł przesłano na rachunek Wileńskiego Okręgu LMK i Funduszu Obrony Morskiej.

NIEŚWIESKA

— Zjazd kół gospodyń wiejskich. Odbył się w Nieświeżu powiatowy zjazd kół gospodyń wiejskich przy udziale ponad 150 delegatów z terenu powiatu. Ze złożonych sprawozdań wynika, że w tym wiecej znacznie czywiła się działalność kół, które zostały założone niemal w każdej większej wsi. Gminy pograniczne w pracach kół gospodyń zajmują przodujące miejsce. Na zjeździe został wybrany nowy skład zarządu, na którego czele stanęła ponownie Hanna Wojniłowiczowa.

Otwarcie obozu OMP w Ornianach

19 bm. w Ornianach na pograniczu polsko-litewskim został otwarty Instytut. Obóz Męski Organizacji Młodzieży Pracującej Okręgu Wileńskiego. Otwarcia obozu dokonał naczelnik okręgu wileńskiego OMP Giedrys Piotr.

W obozie biorą udział uczestnicy ze wszystkich środków organizacyjnych OMP woj. wileńskiego. Celem obozu jest wyszkolenie nowej kadry instruktorskiej w dziedzinie wychowania obywatelskiego.

Wzrost frekwencji w teatrach i kinach

Poprawa koniunktury w kraju znalazła swe odbicie również we wzroście frekwencji w teatrach oraz w kinach. W ciągu ubiegłego roku sprzedano w całej Polsce ogółem 4.920 tys. bileków do teatrów i teatrzyków, podczas gdy liczba sprzedanych w 1936 r. biletów teatralnych wynosiła 4.606 tys. Z większych miast Polski wzrost frekwencji w teatrach zaobserwowano w Warszawie i Lwowie, natomiast w Łodzi, Poznaniu i Krakowie frekwencja nieco się zmniejszyła. Wynika z tego, iż zwiększyła się przede wszystkim frekwencja w teatrach na terenie mniejszych miast.

Wpływy ze sprzedanych biletów teatralnych w roku ubiegłym, mimo zwiększenia się frekwencji, uległy pewnemu zmniejszeniu, głównie na skutek obniżenia cen biletów w niektórych większych ośrodkach. W r. 1937 osiągnięto ze sprzedaży biletów teatralnych 7.725 tys. zł, podczas gdy w r. poprzednim wpływno z tego tytułu do kas teatralnych 8.144 tys. zł.

Natomiast, jeśli idzie o kine matografy, wzrost frekwencji pólniczości kinowej zaobserwowano na terenie całej Polski, zarówno w wielkich miastach jak i małych miasteczkach. W roku ubiegłym sprzedano ogółem 47.828 tys. biletów wobec 43.906 tys. w r. 1936, a zatem frekwencja w kinach uległa wydatniejszemu zwiększeniu niż w teatrach. Wzrosły również wpływy ze sprzedanych biletów do kin, a mianowicie z 32.636 tys. zł w 1936 r. do 34.213 tys. zł w roku ubiegłym.

Koncerty i recytacje frekwencjonowane były w roku ubiegłym znacznie słabiej, ogółem bowiem sprzedano 472 tys. biletów, gdy w r. 1936 — 552 tys. Spadek frekwencji odbił się również na wpływach z tytułu sprzedanych biletów, które osiągnęły w roku ubiegłym 553 tys. zł wobec 681 tys. zł w r. 1936.

DRUKARNIA
i
INTROLIGATORNIA
„ZNICZ”
Wilno, ul. Biskupa 4,
Telefon 3-40

Dziela książkowe, książki dla urzędów, bilety wypraw, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA — PUNKTUALNIE — TANIO I SOLIDNIE

LIPIEC
22
Piątek

Dziś: Marii Magdaleny
Jutro: Apollnarego B. M.
Wschód słońca — g. 3 m. 13
Zachód słońca — g. 7 m. 38

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 21. VII. 1938 r.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 9
Opad: 1,6
Wiatr: zmienny w południe cisza
Tendencja: bez zmian
Uwagi: Chmurno, po południu przelotne opady

BARANOWICKA

— Zbiórka na samolot dla armii w szybkim tempie postępuje naprzód. Pow. Komitet zbiórki na samolot dla armii komunikuje iż następujące osoby i instytucje spełniły już swój obowiązek obywatelski i na liście ofiar zebrały następujące kwoty:

Zarząd Miejski 33 zł, Rodzina Wojskowa 52 zł, Dyr. Gimnazjum Państwowego 22,50 zł, Ochotnicza Straż Pożarna I 17,00, OSP Nowe Baranowicze 5, Koło Adwokackie 62, Urząd Telefoniczny i Telegraf 15,07 zł, Sędzia Słedczy Sądu Okręg. 4 zł, Rodzina Policjanta 8,40, Prezes Zw. Inwalidów 9,40, K. D. 10,80, Nacz. Urzędu Akcyz i Monopoli 14 zł, Dowództwo 78 p. p. 10,25 zł, Komenda Pow. P. 2, kierownik Komisariatu P. P. 17,54 zł, Rzeźnia Miejska 13,50 zł, Pow. Zakład Ubezpiecz. Wzajemnych 13,50

zł, Komenda PKU 8,05, Kier. Urzędu Słedczego P. P. 5,60 zł, Więzienniczy 12 zł, Szefostwo Fortyfikacji 18,90 zł, Zw. Kombatantów Żydów 6,50 zł, Zw. Oficerów Rezerwy 15,8 zł, Pluton Zandarmerii 7,95 zł, Dyr. Szkoły Handlowej 11 zł Wojskowy Sąd Rejonowy 2,30 zł, Ubezpiecz. Społecz. 12,85 zł, Dowództwo pułku KOP „Snów” 11 zł. Następujące zaś osoby i firmy wykupiły honorowe dyplomy: „Kresexport” na 100 zł, dyplom.

Dyplomy po 10 zł: Wydział Pomiaru Miasta, Anatol Mojsiejenko 5 szt., Cyryński „Rekord” 1 szt. Rubinsztejn, 1 szt. Cyryński Jakub 1 szt., Kacew Eliasz 1 szt. Dyplomy po 5 zł wykupił: Sadowski, Gieciewicz, Kacew, Szmidow, Tec, Lwowicz, Baraniewicz, Moniekiewicz, Jasnowski, Muntel - Mitkowska, Mitkiewicz, Fisson, Dóm Poznanski, Kuczerenko, Kaw. Centralna, „Ekonomia” Goldin, Minski, Pinkusiewicz, Kapłan Ichowicz, Bregman, Dr Lewkowicz, „Empire” Lektent. Mirski, dr Nochumowski, dr Wolfson, Lektent. Kantowicz, Zuchowicki, Z. Wiernikowski, Czacki i Kahmanowski.

— Związek kupców Chrześcijań P. C. K. i Kasa Bezprocentowa w nowym lokalu. Rada Wojewódzka Związku Kupców Chrześcijań, Polski Czerwony Krzyż i Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa przeniosły swoje biuro do nowego lokalu przy ul. Wileńskiej Nr 42.

WOŁKOWYSKA

— Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych oficerów w Wołkowysku. Dzięki inicjatywie i staraniom Zarządu Koła Związku Oficerów Rezerwy w Wołkowysku, w niedzielę dn. 24 bm.

Tabela loterii

3 dzień ciągnięcia 2-iej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Główna wygrana 125.000 zł. padła na nr. 53377
15.000 zł.: 27393
10.000 zł.: 30200
2.000 zł.: 14854 68207 70200
1.000 zł.: 18204 46047 52287 68178 74055
500 zł.: 6248 13827 17160 23549 27154 32492 33065 57504 97999 134980

250 zł.: 7562 18103 22445 23811 34187 35330 36605 42978 51134 52755 58915 60969 63389 63268 65576 65631 72779 75316 75453 76225 83438 85483 86037 88884 89399 94715 101807 109342 111980 119541 120815 123202 130515 147090 150351 153979

Wygrane po 125 zł.

377 734 755 909 209 536 689 8038 265 30 979 4073 418 614 790 5668 989 6243 18 346 457 533 860 66 7234 562 677 743 90 889 954 80092 577 782 846 955 677 10733 38 872 98 97 8 11170 217 124 59 13210 14100 716 806 15272 367 23 992 16318 751 23 820 68 17333 597 937 18245 631 20145 415 49 25 866 8 532 21180 309 67 620 22650 533 549 62 787 811 24310 801 25431 503 674 861 26464 575 725 27617 23711 395 466 569 29177 629 556 30026 30701 814 57 81 31144 264 773 84 32372 761 901 33098 251 444 70 501 33 640 722 4 34150 694 701 35099 313 36186 301 533 81 716 68 92 911 37347 49 0587 737 738 38502 39021 30 40170 223 560 808 997 41126 975 42041 866 43194 228 801 74 981 44262 657 61 710 45398 412 83 834 46147 291 471 63 254 676 48047 32 117 65 365 90 743 85 802 49327 69 420 50125 441 642 51010 317 663 5 52046 189 651 979 53133 282 467 931 54334 536 766 51538 229 489 771 56311 487 534 66 708 90 67325 577 881 58013 740 59530 6017 475 980 61250 494 593 62066 405 900 68138 9 216 754 975 64133 646 852 65187 382 876 66083 67029 141 71 80 607 9 821 950 83 68215 58 90 69005 612 65 865 74 70166 72 90 716 976 71507 856 982 72005 46 769 697 772 73076 321 360 475 75458 37093 190 301 77272 381 990 78139 829 79104 319 415 31 702 80106 270 738 942 81171 544 82118 319 440 81 83279 689 781 84724 832 89 950 62 85223 773 969 86158 390 92 96 627 735 46 96 814 87352 68 768 88208 49 440 59 720 845 47 919 45 89392 746 90227 29 623 803 81377 92232 542 75 779 894 93170 595 94008 694 95002 119 300 418 909 96411 695 97398 605 725 93 98020 119 59 86 244 587 747 810 32 63 79 99551 800 100270 639 840 42 87 101404 509 635 53 102638 103512 104140 573 661 91 846 105078 176 513 106397 412 585 717 107064 707 25 108021 109492 917 110692 111122 236 693 758 112346 627 113043 80 505 712 114872 115071 1155 253 745 116021 230 643 720 869 111225 447 118247 421 523 784 119074 364 833 120265 674 121474 560 724 25 952 70 122109 540 623 85 801 70 123125 315 83 440 935 124226 309 610 125001 185 414 126237 127571 128025

233 758 129231 130541 727 131448 653 64 930 132419 519 133027 267 134173 692 135155 136240 737 486 853 978 137194 691 919 138569 139001 390 8 622 815 140269 328 488 141091 525 34 41 889 909 15 142515 728 143158 385 49 432 83 97 855 144170 615 41 726 145040 567 611 20 146183 755 147152 313 586 147152 313 586 148217 306 846 149010 212 34 387 579 800 44 150046 112 70 443 151997 406 22 538 705 152234 551 85 634 153842 154109 273 80 389 539 838 963 95 155488 671 702 843 907 96 156731 157096 660 987 158165 159137 382 983

Wygrane po 62,50 zł.

63 110 264 551 522 33 692 1100 1022 1310 430 90 503 20 16 82 1756 867 2414 535 670 712 46 987 8134 307 552 92 536 90 849 4237 455 717 31 899 5049 182 307 13 42 55 670 750 69 815 6166 218 67 422 743 7136 89 283 404 656 704 831 8143 140 375 566 872 66 54 922 9109 231 560 877 913 10104 111 209 521 733 89 890 908 50 11063 123 78 203 330 94 508 764 12318 416 99 630 70 84 882 13238 415 747 79 94 891 901 85 14014 106 275 854 55 15029 628 855 970 16091 117 51 206 381 82 528 763 17190 299 558 660 709 923 18204 431 45 19212 54 310 417 81 827 908 11 20075 200 427 20080 379 508 741 833 37 47 88 22043 153 370 525 604 23334 401 33 579 830 998 24478 570 703 25150 249 319 416 918 909 74 26071 176 77 229 470 64 791 10 884 982 27099 393 414 36 591 606 14 805 985 28011 235 498 638 36 29159 227 52 92 93 569 91 702 24 949 30089 200 36 437 598 656 749 31159 272 493 32075 492 597 634 904.

Wygrane po 125 zł.

33016 68 73 309 501 767 68 34101 46 566 689 841 954 35117 31 10 371 400 584 611 36210 53 458 548 66 693 832 591 50 37 38 195 212 60 818 67 544 609 87 99 827 38249 71 326 406 511 7 709 854 917 3900 212 379 521 75 809 40524 686 753 820 93 41161 239 610 849 838 43480 504 745 824 40416 208 70 69 0880 45107 520 791 862 46028 531 601 783 850 47430 60 57 555 67 918 48123 70 798 49913 91 355 90 467 739 806 50019 419 542 715 843 51340 757 52145 227 306 24 485 670 81 2923 53087 94 206 487 542 866 54023 132 591 667 755 66 833 55016 53 108 20 325 56289 456 57115 220 542 669 984 58283 420 59798 60296 434 566 74 8 86 700 61085 312 61 410 79 863 951 62208 82 405 55 522 691 729 933 63282 873 64529 75 839 65044 197 395 882 996 66057 311 508 698 772 90 67036 82 479 727 65 911 68171 202 417 560 67 763 818 92 69003 66 82 131 438 781 869 70145 200 345 633 800 807 71208 48 428 79 589 607 61 850 72065 70 660 937 73065 368 495 760 890 74887 97 75055 277 628 76307 37 412 591 694 747 953 92 77019 148 322 730 939 78192 268 615 973 79210 56 430 530 629 56 80066 92 246 389 588 652 713 950 56 81117 212 53 61 744 851 963 82100 207 423 713 960 83336 96 414 683 84276 437 741 843 99 85291 601 86044 285 87002 518 88 938 915 70 88599 732 38 809 89214 97 411 90022 260 584 621 91006 402 61 556 650 801 92198 732 63 93011 23 292 425 553 911 54 63 94214 48 360 419 514 601 78 98 941 58 95134 204 317 608 46 65 796 901 39 96499 785 827

97164 527 934 98019 31 768 223 55 375 604 99006 108 29 93 315 565 875 82 932 90 100245 53 634 870 101123 82 813 35 961 102326 657 749 817 103468 563 94 871 104034 864 128471 129158 736 40 972 130510 67 514 52 680 860 101718 381 436 108028 59 546 796 109179 444 534 71 74 78 906 110037 98 259 585 87 657 969 111378 672 89 112220 452 85 502 32 113188 85 290 324 441 627 748 114020 43 67 243 617 943 88 115235 602 28 116564 947 75 117247 602 49 118013 247 583 647 775 119410 513 120824 925 121752 122854 554 498 757 943 123119 37 289 853 124283 338 458 61 869 125559 777 842 126664 963 127478 128295 424 96 841

129047 279 695 806 130132 258 95 520 71 623 782 971 131202 345 89 532 761 132089 308 16 48 912 133495 134097 452 76 135069 248 55 818 136191 137014 126 76 319 39 638 701 803 907 138004 157 508 139044 92 672 86 715 835 140052 120 70 266 803 141290 529 620 85 789 901 89 142380 428 509 781 890 143853 4 411 5 597 652 144907 361 97 485 687 869 145011 81 3 191 323 510 42 685 704 811 27 146043 182 355 499 537 707 953 147238 518 567 148205 459 587 876 974 149210 404 63 577 644 150454 610 98 889 91 151050 712 158 256 152160 402 580 613 708 153004 136 260 306 419 577 8 154023 207 28 439 697 985 155008 195 944 156496 848 928 157026 230 65 332 69 79 620 852 158032 442 515 63 723 866 159774 88

III ciągnięcie Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 99746
75.000 zł. na nr. 63102
50.000 zł. na nr. 17462
10.000 zł. na nr. 55084
5.000 zł. na nr. 31271 58020
2.000 zł. na nr. 8978 45690 58042 84440 159155
1.000 zł. na nr. 36279 38007 41003 69718 70714 89057 92616 102176 139274
500 zł. na nr. nr. 10413 13119 18879 23224 36087 46519 48470 51638 58334 63323 67549 79700 101050 132303 140356
250 zł. na nr. nr. 2769 9041 9712 10821 13308 16908 17485 19116 25764 30005 32580 33003 36174 38943 42815 49488 50518 53340 55345 56425 65725 66530 69248 72672 73396 74295 80363 87574 91493 102192 109587 110109 111208 112450 120645 132108 133399 138711 146636 153930 154026 156145 158646 158788

Wygrane po 125 zł.

363 1130

Wycieczka dziennikarzy ukraińskich w Wilnie

Do Wilna przybyła wycieczka dziennikarzy ukraińskich na czele z red. dr Osipem Nazarkowem. Dziennikarze ukraińscy zwiedzili miasto i jego zabytki. Gości oprowadzał po mieście ks. Tolloczko, który udzielił im informacji o stosunkach mniejszościowych w Wilnie i na prowincji.

Językoznawcy litewscy w Wilnie

Wczoraj z Kowna przybyli do Wilna dwaj uczeni litewscy, językoznawcy Na-poleon Grigas i Józef Senkus, którzy posiadają zezwolenie na przeprowadzenie badań naukowych w Wilnie i w powiatach woj. wileńskiego.

Delegacja wileńskiej Izby Przem.-Handl. wyjeżdża do Litwy za kilka dni

Jak się dowiadujemy, termin wyjazdu delegacji wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej na Litwę został przełożony na kilka dni.

KRONIKA

WILEŃSKA DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowski (Kijowska 2); Rimeckie-go i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Roskowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI w WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIĘSKA.

Regulacja ulicy Kanonicznej. Zarząd Miejski postanowił przystąpić do regulacji ulicy Kanonicznej. Ulica ta ma otrzymać nową jezdnię i chodniki.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Obozy Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej. Podaje się do ogólnej wiadomości członkom Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” w Wilnie, iż wszelkie zgłoszenia na obozy letnie do Szczu-wy i Trok są przyjmowane do 23 bm. w Sekretariacie Koła Nr 3 przy ul. Kalwaryjskiej Nr 24. Po 15 w godzinach wieczorowych od 18 do 20 m. w terminie wyznaczonym zgłoszenia nie będą przyjmowane.

ROŻNE

Przetarg w lokalu s[ro]s[ro]wa. W dn. 3 sierpnia r.b., o godz. 9 rano, w lokalu starostwa grodzkiego, ul. Żeligowskiego 4, pokój na 15, odbędzie się przetarg z licytacji skonfiskowanych na rzecz skarbu dowodów rzeczowych. W liczbie tych dowodów rzeczowych są narzędzia pochodzące z wykroczeń oraz trzy rewolwery.

Kontrola samochodów ciężarowych. Starostwo grodzkie wezwało wszystkich właścicieli samochodów ciężarowych do zaopatrzenia swych samochodów w ciągniki dni najbliższych w jedną dodatkową du, umieszczoną z lewej strony na najbardziej wystającym skrajem pudła samochodu lub ładunku, o ile ładunek ten wystaje poza nadwozie.

Wszyscy właściciele samochodów ciężarowych obowiązani są, po zainstalowaniu latarki, zgłosić te samochody do kontroli w urzędzie wojewódzkim wileńskim w terminie od 22 do 27 bm., w godzinach od 14 do 15.

Po dniu 27 bm. winni nieposiadający tych laterek pociągani będą do odpowiedzialności administracyjno-karnej z równoczesnym zatrzymaniem dowodów rejestracyjnych samochodów do czasu zainstalowania latarki.

„Wilnianie poznajcie Wilno”. — W najbliższą niedzielę dnia 24 lipca br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej zwiedzi lochy na Bakszycie.

Uczestnicy proszeni są o zaopatrzenie się w latarki. Przewodnik wycieczki opowie związane ze zwiedzaniem miejscami legendy.

Zbiórka o godz. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

IV wycieczka kolarska Związku Propagandy Turystycznej pojedzie w najbliższą niedzielę dnia 24 lipca br. do Czarnego Boru. Po drodze uczestnicy zobaczą radiostację na Lipówce.

Zbiórka rowerzystów o godz. 9 przed głównym wejściem do Bazyliki, powrót do Wilna na godz. 19. Udział w wycieczce 20 gr od osoby.

4 osoby osadzone w więzieniu w związku z podstępny morderstwem

27 czerwca w lesie na terenie gminy dziwnickiej znaleziono zwłoki 77-letniego Ignacego Pakulewicza, który padł ofiarą morderstwa. Pod zarzutem zamordowania Pakulewicza aresztowano jego wnuka, Jana Kodzisa.

Obecnie, jak się dowiadujemy, dochodzenie w tej sprawie zostało zakończone. Stwierdzono, że Kodzis nie jest jedynym sprawcą mordu, że działał w spisku rodzinnym, do którego wchodził

ojciec i matka młodocianego mordercy Feliks i Michalina Kudziowie oraz szwagier Kodzisa, Julian Winogoradzki.

Wszystkich ich aresztowano i osadzono w więzieniu powiatowym w Świętym.

Zabójstwa starszka dokonano na tle sporu majątkowego i jego spóźnionych nieco żałobów do pewnej pani, którą miał zamiar poślubić, wydziedziczając na rzecz młodej żony rodzinę. (c)

Zbrodnia czy nieszczęśliwy wypadek?

Na rzece Dźwinie utonął 42-letni Tomasz Roziuk, rybak z osady Karowicze. Łódź rybaka była przebita z boku. Za-chodzi przypuszczenie, że ktoś celowo

przebił łódź, by spowodować zatonięcie łodzi z Raziukiem, zwłaszcza, iż ten to-wił ryby w nocy. (c)

Najście na lokal konwentu „Bateria” nie miało tła politycznego

W sferach studenckich Wilna wciąż jeszcze budzi wielkie zainteresowanie sprawa niesłychanego i niemającego do-tychczas żadnego precedensu najścia na lokal konwentu „Bateria” i spalenia sztan-daru korporacyjnego.

Dochodzenie w tej sprawie nie zosta-

ło jeszcze ukończone i zapewno potrwa do jesieni, lecz już przy obecnym stanie śledztwa można twierdzić, że najście nie miało podłoża politycznego i było dziełem grupy podhumorzonych osobników. Bliższe szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. (c)

Tępy narzędziem w głowę

Na wracającego z Wilna włościanina Wincentego Kozłowskiego do wsi Zanie-szańce pow. wileńsko-trockiego, koło miejscowości Mariampol, napadło kilku osobników. Kozłowski usiłował stawiać

opór napaśnikom, lecz uderzony tępy narzędziem w głowę stracił przytomność. Napaśnicy zrabowali mu kilkanaście złotych i ubranie po czym zbiegli.

Romantyczne tło „NAPADU RABUNKOWEGO”

Oszukiwany mąż w roli... bandytów

Wczoraj koło godz. 11 do II komisariatu P. P. przy ul. Bełny wpadła p. Degulisowa, zam. przy ul. Targowej Nr 21 i zameldowała, że mąż jej padł ofiarą napadu rabunkowego.

Niewiasta opowiedziała, że gdy mąż wracał do domu, został w pobliżu cmentarza Rossa napadnięty przez trzech bandytów, którzy dotkliwie go pobili, a następnie zrabowali 16 złotych i marynarkę.

Napadnięty resztkami sił doznał do domu, skąd wezwane pogotowie przewiozło go do szpitala św. Jakuba.

Policeja niezwłocznie podjęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. Zbadany Michał Degulis potwierdził opowiadanie żony. Przeprowadzone jednak dochodzenie przedstawiło wypadek w zgola innym świetle.

Okazało się mianowicie, że Degulis o g.

HOTEL
„ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

We własnym oku belki nie widzi... W odpowiedzi „Słowo”

Nie dziwny się wcale temu, że „Słowo” jest bardzo „czułe” na każdą informację „Kurjera Wil.”. Pismo to irytują każda informacja przez nie przegapiona i pominięta o ile się ukaże w innym piśmie.

Stąd wczorajszy artykuł „Słowa” o sprawie kupca Kudrewicza. Autor tego artykułu prawdopodobnie pisząc znajdował się w stanie jakiegoś zamroczenia i dlatego zwykłą kilkudziesięciowerszową wzmiankę uważa za... ogromny (dosłownie według „Słowa”) artykuł.

Cóż właściwie nie spodobało się „Słowu” i wprowadziło jego współpracownika (autora wzmiankowanego artykułu) w taką nastrój? Czyżby pismo to było na prawdę przeciwnikiem zamieszczania wiadomości o rewizjach u kupców, zanim sprawy te istotnie nie oprą się o prokuraturę. „Słowo” skromnie zapewnia, że nie zamieściłoby takiej informacji, gdyby chodziło nawet o kupca żydowskiego... Skromność i powściągliwość posunęła do ostentacyjnych granic...

Tymczasem kłóż to zamieścił przed paroma dniami wiadomość o rewizji w sklepie Rabinowicza, aczkolwiek sprawa wcale nie była wyjaśniona, kto pisał o skarbowej rewizji ksiąg w ekspedycji przy ul. Rudnickiej itd? Jak zasada — to zasada. A nie „hotentockie” mnie wolno, a tobie nie.

Może więc tylko na przyszłość z pisaniami o wykryciu każdej afery o posma-ku kryminalnym sprawozdawcy „Słowa” zamierzają powstrzymać się aż do chwili uprawnienia się wyroku sądowego.

Jeżeli chcecie, proszę bardzo, tylko prosimy Was ze względu na wasze własne dobro, abyście się nie chwaliли na kre-dy. Hipoteka wasza jest i tak nadmiernie przeciążona. c.

Wiadomości radiowe

NA TERENIE TARNOWA POWSTAŁ Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

Z początkiem lipca uruchomiony został w Tarnowie Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, na czele którego stanął mgr. Ta-deusz Kolodziej, wiceprezydent miasta Tarnowa.

Poza tym w skład komitetu wchodzi: ks. prałat Penkala, dyrektor Akcji Katolickiej Franciszek Tomaszewicz, inspektor szkolny, Stanisław Wodziański, instruktor oświaty pozaszkolnej, inż. Stanisław Tabin, agronom powiatowy, Zygmunt Szymanowski, urzędnik z Moście, Michał Miszewski, inspektor samorządu gminnego, Bandura Czesław, prezes Kongregacji Kupieckiej, inż. Stanisław Dyndowicz, dyrektor elektrowni miejskiej. Zarząd Komitetu postanowił wejść w porozumienie z delegatami istniejących na terenie Tarnowa i powiatu organizacji społecznych, celem pozyskania ich współpracy w dziele radiofonizacji powiatu tarnowskiego

ROSNA KADRY FACHOWCÓW

RADYOWYCH

na terenie Krakowskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Rozgłośnia Krakowska przy współpracy Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego zorganizowała kurs instalacji anten i usuwania zakłóceń w odbiorze radiowym. W kursie wzięło udział 64 słuchaczy, którzy po zakończeniu kursu w formie egzaminów ustnych i pisemnych otrzymali odpowiednie dyplomy.

Dzięki zgodzie Dyrekcji Poczty i Telegrafów imienne listy absolwentów kursu umieszczone będą we wszystkich urzędach pocztowych Okręgu Krakowskiego, dzięki czemu zainteresowani będą mogli łatwo zorientować się kto jest odpowiednio fachowo przygotowany i o wykonywanie instalacji antenowych i zabezpieczanie źródeł zakłóceń. Na kursie który odbywał się w gmachu Muzeum Przemysłowego reprezentowane były prawie wszystkie firmy radiostanacyjne Krakowa oraz elektrownie powiatowe.

OLGA OLGINA W STUDIO WILEŃSKIM.

Znana śpiewaczka wystąpi tym razem przeważnie z utworami kompozytorów polskich, wśród których słyszemy kompozycje rzadziej wykonywane publicznie, jak npr. „Karuzela” J. Nawrockiego, „W tę cudną noc” J. Maklakiewicza, „Kołysanka” M. Rup-niewskiego itd. Audycja 23 lipca o godz. 17.30.

Wykrycie potajemnej rzeźni przy ul. Kalwaryjskiej 123

Potajemny ubój bydła, w którym organa policji śledczej i mundurowej jak i kontrolerzy miejscy, prowadzą niustanną walkę, ogniskuje się w 2 punktach miasta: na ul. Kalwaryjskiej i na Lipówce.

Policeja oddawna posiada informację, że na ulicy Kalwaryjskiej na terenie posesji Nr 123 istnieje potajemna rzeźnia „w większym stylu”, która zaopatruje dużą część miasta w mięso pochodzące z nielegalnego uboju. Policeja już kilkakrotnie usiłowała zamaskować właścicieli tej rzeźni, co było jednak sprawą niełatwą, gdyż rzeźnicy, posługując się specjalnie ustawionymi czujkami, z chwilą zjawienia się policji, zawsze mieli dużo czasu do

sprzątnięcia śladów uprawianego procederu, na skutek czego nie można im było dowieść winy.

Dopóty jednak dzban wodę nosi... Wielką przysługę oddała policji w tym wypadku motoryzacja. Wczoraj po południu dwa samochody policyjne, jadąc z wielką szybkością, wpadły pod posesję Nr 123, która została otoczona ze wszystkich stron. Policeja wkroczyła do wielkiej szopki, gdzie znaleziono tylko co zabitego woła.

Mięso zostało skonfiskowane, szopa opieczetowana, zaś właściciele tej rzeźni, Niemczyński i Glezor zostali aresztowani. (c)

Protégowany Antczaka, byłego inspektora samorządowego — dezerterskim

Nie Kamyszewski lecz Kamyszew

Pisaliśmy niedawno o „popisach” publicznych” protégowanego przez Antczaka sekretarza gminy kleckiej, niejakiego Soroki, który będzie miał nieprzyjemną sprawę o bestialskie pobicie gminnego woźnicy. Sprawa ta jeszcze objęta się nie miłym echem w powiecie, a już nowe kwiatki na niwie antczakowskiej wyrastają...

Decyzją starosty powiatowego w Nieświeżu został zawieszony w urzędowaniu sekretarz pogranicznej gminy Łań Kamyszewski Jan. Zawieszenie nastąpiło w związku z ujawnieniem popełnienia swego czasu przez Kamyszewskiego dezercji z wojska podczas odbywania służby czynnej. W czasie prowadzonego dochodzenia ustalono, że nazwisko jego autentyczne brzmi Kamyszew.

O zaufaniu, jakim się cieszy i nadziejach w nim pokładanych ze strony przełożonych świadczy fakt, że Kamyszewski w roku ubiegłym delegowany był do Warszawy na specjalny kurs samorządowy.

Osoba „pana sekretarza” Kamyszewskiego przy pełnym i obiektywnym oświetleniu przedstawia się następująco: W roku Pańskim 1922 pan Kamyszewski dezercerował z bydgoskiego pułku ułanów, gdzie miał odbyć obowiązek służby wojskowej. Jak się to stało, że do-tychczas Kamyszewskiemu to uszło płazem, to tylko on sam wie dobrze, a przysła sprawa karna wyjaśni tę tajemnicę.

Władze prowadzące dochodzenia zrobiły odpis z książeczki wojskowej Kamyszewskiemu. Następnego dnia go zrobie

niu odpisu zgłosił się w policji Kamyszewski, meldując, że jego książeczka wojskowa w niewyłaźniaczony sposób zaginęła. Ulotniła się, jak eter.

Zastanawiającą rzeczą jest fakt, że da-na personalnie „pana sekretarza”, jakie znajdują się w urzędzie gminnym, pisane są tylko zwykłym ołówkiem...

Okazuje się, że prawdziwe nazwisko dezertera brzmi Kamyszew, a nie Kamyszewski, i że wyznaczenie prawostawne, a nie rzymsko-kołoj.

Musiła istnieć poważna przyczyna, dla której „pan sekretarz” musiał być kameleonem i ukrywać swoje rodowe nazwisko.

Kamyszew, ciesząc się pełnym zaufaniem przełożonych, był nie tylko inicjatorem i duszą zebrań samorządowych, ale i współtwórcą owych słynnych Rabatów antczakowskich.

Kamyszew do chwili obecnej urzędował, starając się gwałtownie o zniżki na przejazd kolejami dla swej rodziny. Dokład „pan sekretarz” chce jechać nie wie my, ale to tylko jest pewne, że chce „wyjechać” i uchylić się przed wymiarem sprawiedliwości.

Zastanawiającą rzeczą jest fakt, że władza samorządowa dotychczas trzymała dezertera na stanowisku urzędnika i darzyła go zaufaniem. Kto dotychczas pokrywał Kamyszewę oraz kto będzie za to odpowiadał?

Plony zasiane przez byłego inspektora samorządowego Antczaka wydadają owoce... Rabaty, Soroki, Kamyszewy... Oby na tym był koniec! Zim

RADIO

PIĄTEK, dnia 22 maja 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Z muzyki słowiańskiej. 13.30 Audycja żywych dla dzieci w opr. Cioci Hali. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa. 15.15 „Głośno szumia Gopla fale” — audycja dla dzieci starszych. 15.30 Rozmowa z chórem: ks. kape-lana Michała Rękasa. 15.45 Wiadomości gospodarze. 16.00 Walce, romanse i serena-ty w wyk. Orkiestry Rozgł. Lwowskiej. 16.30 W drodze do miliona. 16.45 COP — reportaż Jerzego Michałowskiego. 17.00 „Lato w Wilnie” — felieton Piotra Wiszniewskiego. 17.10 Utwory G. Händla i Preludia orkiestrowe. 17.55 Program na jutro. 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka. 18.10 Utwory fortepianowe. 18.45 Nowosci literackie. 19.00 Pieśni ludowe w wyk. zespołu żeńskiego „Pro-arte” pod kier. Ada-ma Ludwiga. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 W romantycznym kalendarzku — koncert rozrywkowy. W przerwie „Zgubio na torebka” — skecz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanka wiejskie: Bajki i powiastki A. Mickiewicza. 21.10 „Te brzoź kilka, ten bieg wody” audycja słowno muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Wycieczki i spacer — przy-wadzi E. Piotrowicz. 22.10 Muzyka lekka. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 25 lipca 1938 r.

6.42 Pieśń Poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Orkiestra Rozgłoini Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Leśna królowa”. 15.45 Wiadomości gospodarze. 16.00 Polskie Radio w uzdrowiskach. Koncert rozrywkowy. Transmisja z Krynicy. 16.15 Reportaż Jerzego Michałowskiego. 17.00 Druga sobótka treeka z udziałem orkiestry K. O. P. 17.30 Recital śpiewaczy Olgi Olginy. 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.55 Program na jutro. 18.00 Nasz program. 18.10 Gdy śpiewał Szalopin — reportaż z płyt. 18.45 „Morbort” — rapsod rycerski Wincentego Pola. 19.00 Recital klarnetowy Józefa Madei. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Ludowe melodie Wileńszczyzny. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanka wiejskie: Bajki i powiastki A. Mickiewicza. 21.10 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 21.40 Transmisja fragmentów meczu pływackiego Polska — Finlandia. 22.00 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 22 lipca o godz. 8.30 — przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni ciesząca się dużym powodzeniem, doskonała komedia w trzech aktach Alfreda Gehri p. t. „Szóste piętro”. Ob-sada premierowa. Reżyseria Zbigniewa Koczanowicza. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusów.

— Popołudniówka niedzielna W nadchodzącą niedzielę dnia 24 bm. o godz. 4.15 po poł. grana będzie po cenach propagandowych świetna komedia w 3 aktach „Mąż z grzesznością” w premierowej obsadzie.

— Ostatnia premiera w Teatrze na Pohulance! Teatr Miejski przygotowuje ostatnią premierę obecnego sezonu, która zarazem będzie zamknięciem siedmioletniego okresu pracy w Wilnie obecnej Dyrekcji. Dana będzie sztuka wybitnego poety Wojciecha Ba-ka p. t. „F-z-test”, poruszająca pięknie zagadnienie współczesnego stosunku inteligencji do współczesnego małżeństwa. W roli Barbary wystąpi znana Wilmu aktorka Teatru Poznańskiego T. Koronkiewiczówna, w roli Jerzego — J. Wasilewski, poza tym pp. I. Jasińska Detkowska i J. Wiedeńska.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

SZÓSTE PIĘTRO

Ceny zwyczajne

Nowe ofiary pioruna

W Bielicy (majątek) pow. oszmiańskiego go piorun uderzył w grupę włościan, zatrudnionych przy siano-kosie. Zabity został 43-letni Grzegorz Sidorowicz i ciężko kontuzjowany 17-letni Michał Bobryk.

W poszukiwaniu pracy

Wczoraj znaleziono na pół omdlałego 16-letniego chłopca Stanisława Matulkę z pow. lidzkiego, który pieszo udał się do Wilna w poszukiwaniu pracy. Matulko doznał do rogałki podwileńskiej. Dalej już nie mógł iść. Dobry ludźle zaopiekowali się chłopcem. (c)

Ani chwili zwłoki!...

Kto nie chce pozostać w Wilnie, gdy wszyscy będą się napawać rozkoszami pobytu nad Bałtykiem, niech niezwłocznie przyjdzie do „Kurjera Wileńskiego”, aby zarezerwować sobie jedno z ostatnich miejsc w pociągu wycieczkowym do Gdyni. Przejazd w obydwie strony z noclegami i wycieczką na Hel kosztuje zaledwie **zł 29.50**, płatne przy zgłoszeniu.

Wycieczka wyjedzie z Wilna 1 sierpnia, wraca do Wilna 5 sierpnia.

Kurjer Sportowy

Wilnianie wśród najlepszych lekkoatletów Polski

W ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego” znajdujemy tablicę najlepszych wyników, uzyskanych w tym sezonie przez lekkoatletów Polski. Statystyka ta opracowana przez znanego fachowca lekkiej atletyki red. Wojciecha Trojanowskiego obejmuje w niektórych konkurencjach również zawodników wileńskich.

Warto więc zapoznać się z tą tablicą. W biegu na 100 mtr Szczerbicki z AZS wileńskiego znajduje się na 9 miejscu, mając czas 11,1 sek. Na pierwszym miejscu kroczy oczywiście Zastona z Białogotki z rekordowym wynikiem 10,6 sek. W biegach na 200 i na 400 mtr nie znajdujemy zawodników wileńskich. Wszyscy nasi biegacze mieli czasy gorsze od 10 najlepszych w Polsce.

Na 800 mtr na 8 miejscu znajduje się Żylewicz z Ogniska KPW, z czasem 2 min. 01,4 sek. Różnice między 7, 6 i 5 zawodnikami są minimalne. Żylewicz Soldanowi, Wineckiemu i Rakoczemu ustępuje nieznacznie.

W biegu na 1500 mtr na 10 miejscu jest Kazimierz Herman, który zakwalifikowany został jeszcze jako zawodnik wileński z Ogniska KPW. Herman ma czas 4 min. 12,3 sek. Na pierwszym miejscu znajduje się oczywiście Stanisławski z czasem 3 min. 55,6 sek. Wiemy dobrze, że Herman nie jest specjalistą w biegu na 1500 mtr. Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w biegu na 5000 mtr. Herman zajmuje tutaj 4 zaszczytne miejsce, mając czas 15 min. 33,2 sek. Przed Hermanem są: Noji, Wirkus, Marynowski. Trzeba przepuszczać, że Herman wysunie się znacznie na przód po mistrzostwach Polski.

Charakterystycznym jest, że w następnych konkurencjach biegowych, a więc na 10 tysięcy mtr., 110 mtr przez płotki, 400 mtr przez płotki i w sztafetach 4x100

i 4x400 mtr nie znajdujemy ani jednego nazwiska z Wilna.

W skoku wzwyż na 10 miejscu z wynikiem 177 cm jest Zdzitowiecki z Wołynia. Zawodników wileńskich też tutaj nie widzimy. Natomiast w skoku w dal mamy aż dwóch. Na 8 miejscu znajduje się Rymowicz z AZS — 6,80 a na 10 miejscu weteran lekkiej atletyki polskiej Jan Wieczorek z WKS Śmigły, który zakwalifikowany został wynikiem 6,79. W skoku w dal różnice są minimalne.

W trójskoku i w tymże wlnian nie mamy.

W kulę łomowską z WKS Śmigły zajmuje 5 miejsce — 14,00. Prowadzi Gieruła z Warszawianki wynikiem 15,66.

W dysku Zieniewicz z Poczłowego Przystosobienia Wojskowego zaawansował na 4 miejsce wynikiem — 41,54. Wie my bardzo dobrze, że Zieniewicz na treningach miewał rzuty znacznie lepsze, które mogły go zakwalifikować na trzecie miejsce za Fiedorukiem i Gierułą.

Oszczep jest ostatnią konkurencją, w której znajdujemy wynik wilnianina. Wojtkiewicz z AZS zajmuje 6 miejsce — 56,92.

Jakież z naszych zawodników ma najbardziej zaszczytny wynik? Trzeba było by wziąć tablicę fińską wielobojów i na podstawie zestawień sprawdzić. Jeżeli „wznie się jednak ogólnie”, to niewątpliwie Herman w biegu na 5 tysięcy mtr i Zieniewicz w dysku konkurować mogli by z sobą z powodzeniem.

W tym roku sytuacja w lekkiej atletyce przedstawia się znacznie lepiej, niż w poprzednich sezonach. Na 20 konkurencji w 8 konkurencjach uwzględnieni są zawodnicy wileńscy.

Jesteśmy przekonani, że lekkoatleci wileńscy w drugiej połowie sezonu wyniki swoje znacznie poprawią.

Igrzyska sportowe w Kownie

„Dzień Kowieński” podaje dalszy ciąg przebiegu zawodów sportowych, odbywających się w Kownie:

Trzeci dzień olimpiady litewskiej rozpoczęło wręczeniem medali zwycięskim zawodnikom z pierwszego dnia zawodów. Cała ta ceremonia była wzorowa. Na olimpiadzie berlińskiej, z tą tylko różnicą, że wielu zwycięzców nie stawiało się po odebraniu nagród. Jakże motywowały na ten fakt, nie dało się wyjaśnić.

W trzecim dniu zawodów padły znówu trzy rekordy Litwy, wszystkie w konkurencjach żeńskich. Amerykanka Błażejśówna w biegu na 80 m z płotkami osiągnęła czas 14,1 sek. (dawny rekord 14,4 sek.), Litwinka Wiartajśówna poprawiła rekord w pchnięciu kulą, zaś Szepałowiczowa skoczyła na 5,31 m poprawiając tym samym swój dawny wynik 5,09 m. W pozostałych konkurencjach uzyskano wyniki stosunkowo słabe. Amerykanie zajęli kilka pierwszych i drugich miejsc i chociaż nie zajmowali specjalnie do brym wyniki, jednak w poszczególnych konkurencjach górowali dość wyraźnie nad zawodnikami litewskimi.

Wśród zebranej publiczności dawały się słyszeć głosy, wyrażające zdziwienie, dlaczego Litwini w Ameryce dochodzą do dobrych, a często nawet wspaniałych wyników, gdy tymczasem w Litwie sport ciągle jeszcze nie może wyjść z okresu początkowego i prawie wszystkie zawody międzynarodowe kończą się przykrymi porażkami. Zwycięstwa drużyny litewskiej w koszykówce, osiągnięte dzięki wydatnej pomocy amerykańków jeszcze bardziej potwierdziły supremację przybyszów z oceanu.

Zapytany kiedyś o przyczyny tej różnicy jeden z koszykarzy amerykańskich oświadczył, że w Litwie sport nie może rozwijać się normalnie dopóty, dopóki zawodnicy nie osiągną koniecznego poziomu moralnego.

To powiedzenie amerykańskiego koszykarza znajduje całkowite potwierdzenie podczas obecnej olimpiady narodowej. Aby przekonać się o tym, wystarczy wieczorem przejść się po kilku barach, czy restauracjach. We wszystkich tych lokalach większość gości stanowią „olimpijczycy”. Jakże wyniki mogą osiągnąć zawodnicy po przebulanej nocy, łatwo się domyślić.

Sport litewski gnębi jeszcze jedna choroba. Jest to całkiem wyraźnie i rozmyślnie prowadzone zetylowanie całego sportu. Ma to swój wyraz nie tylko przy subsydiowaniu poszczególnych klubów, bo nawet podczas zawodów faworyzuje się pewne drużyny, odbierając przy ziałonym stoliku zwycięstwa niemiłym klubom.

Jeżeli w sporcie brak wolnej konkurencji i zawodnicy bronią barw swego klubu nie z przywiązania do niego, a jedynie kierując się korzyściami materialnymi, wówczas i wysiłek ich jest mniejszy, a zainteresowanie publiczności — minimalne.

Lekkoatletyczne zawody na olimpiadzie litewskiej mijają pod znakiem dwóch związków sportowych: szalulisów i młodo litwinów, oraz z gośćmi zagranicznymi-amerykanów. Inne kluby litewskie wystawiły bardzo znikomą ilość zawodników, chociaż jeszcze kilka lat temu, właśnie te inne kluby przodowały w tej gałęzi sportu. Nierówne warunki konkurencji nie kazały długo czekać na wyniki, niestety negatywne.

W trzecim dniu zawodów poza amerykańkami, startował jeden Litwin z Anglii w przedbiegu na 200 mtr, zaś jedyny zawodnik litewski z Łotwy zajął w biegu na 10 km ostatnie miejsce. Litwini wileńscy nie brali w zawodach udziału. Kilku Brazylijczyków nie osiągnęło lepszych rezultatów.

Przetarg budowlany

Izba Skarbowa w Wilnie ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na budowę części piętrowej budynku murowanego Urzędu Skarbowego w Braślawiu o kubaturze około 800 mtr sześciu.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w Urzędzie Wojew. w Wilnie przy ul. Magdaleny 2, pok. 95.

Oferty w zalakowanych nieprzejrzytych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na budowę budynku Urzędu Skarbowego w Braślawiu” składać do godz. 10 w tymże dniu w pok. 116 Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego łącznie z pokwitowaniem Kasy I Urzędu Skarbowego w Wilnie, na wpłacone na r-k sum depozyt. Izby Skarbowej wadium przetargowe w wysokości 5 proc. oferowanej sumy (w gotówce lub papierach papieralnymi).

Koszty sły i warunki przetargu można otrzymać w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim za zwrot kosztów wykonania (pok. 117).

Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo wboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku. Izba Skarbowa w Wilnie.

Konkurs

Państwowy Zakład Zdrojowy w Krynicy ogłasza konkurs na posadę kierownika Zakładu Fizykoterapeutycznego w Krynicy.

Od kandydatów wymagane jest obywatelstwo polskie, dyplom lekarski, upoważniający do wykonywania praktyki w Rzeczypospolitej Polskiej, znajomość i dłuższa praktyka w zakresie lecznictwa fizykoterapeutycznego i neurologii.

Warunki umowy i wynagrodzenia do przejżenia w Zarządzie Zdrojowym. Podania wraz z odpisami dyplomu, świadectw oraz życiorys z wykazami prac naukowych nadsyłać należy do dnia 20 sierpnia br. do Państwowego Zakładu Zdrojowego w Krynicy.

Bliższych informacji udziela Zarząd Zakładu. Dyrektor Zakładu Zdrojowego Inż. L. Nowotarski

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach rewiru II Stanisław Hładki, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Kopernika Nr 36, uzupełniając obwieszczenie z dnia 6 lipca 1938 r. o licytacji nieruchomości wyznaczonej na dzień 23 sierpnia 1938 r. godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Baranowiczach, stanowiących własność dłużników Mowszy Sznowski i Arona Szlomy Beguz - Beguzego, objętych księgami hipotecznymi Nr Nr 653 i 1528 przy Wydz. Hip. Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, podaje do publicznej wiadomości, że nabywcy winni wykazać się na licytacji zezwoleniem Starostwa Powiatowego na nabycie nieruchomości w pasie granicznym położonych. Następnie w obwieszczeniu o licytacji nieruchomości Arona - Szlomy Beguz - Beguzego prosi o myłkę: w obwieszczeniu podano „i domu na tym placu mieszkalnego drewnianego”, a winno być „i domu na tym placu mieszkalnego murowanego”, — co niniejszym prosiuje się.

Baranowice, dn. 19 lipca 1938 r.

Komornik STANISŁAW HŁADKI

Premiera. Dwa piękne filmy w jednym programie:
CNOTLIWA ZUZANNA uwdzi i kus! wszystkich mężczyzn
W rolach głównych: Meg Lemonier Henry Garat
2) Wspaniała francuska komedia muzyczna
Express Paryż—Tulon
W roli głównej Fernand Gravet.
Przebojowe piosenki i melodie. Tysiące nieporozumień i zabawnych sytuacji

CASINO Ceny zniżone na wszystkie s.: balkon 25 gr, parter od 54 gr
Dwa filmy w jednym programie:
Jeannette Mac Donald i Clark Gable w filmie **San Francisco**
2. **„Mały dzentelmen”**

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** „Dyplomatyczna żona”
Doskonała polska komedia muzyczna
W rolach gl. Kenda, Cwiklińska, Żelchowska, Grossówna, Zabczyński, Znicz i in.
Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedziele i święta od 3-ej

OGNISKO Dziś. Wielki film ukazujący kulisy niebezpiecznej służby w lotnictwie
Promienie zagłady
W rolach głównych: **Ralph Bellamy i Tala Birell**
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej

Przetarg

Urząd Wojewódzki Nowogródzki ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynku murowanego państwowego gimnazjum i liceum im. Tadeusza Rejtana w Baranowiczach.

Pełny tekst ogłoszenia (wezwanie do składania ofert) i sły kosztorysy można otrzymać w Urzędzie Wojewódzkim (pokój Nr 26), gdzie również można przeglądać projekt budynku i obowiązujące przy przetargu przepisy.

Oferty w zalakowanych kopertach z nadpisem: „oferta do przetargu na budowę gimnazjum w Baranowiczach” należy składać w Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródzku — Wydział Komunikacyjny - Budowlany (pokój Nr 26) do dnia 4 sierpnia r. b. do godz. 11 z dołączeniem kwitu na wpłacone w Kasie Skarbowej wadium, w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wboru oferenta bez względu na wynik przetargu, ewentualnie jego unieważnienie w całości lub części.

Za Wojewodę
(—) Inż. F. Niekraz
p. o. Kierownika Oddziału Nowogródka, dnia 18 lipca 1938 r.

Przetarg

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na remont Kliniki Otolaryngologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego. Przetarg odbędzie się dnia 27 lipca 1938 r. o godz. 12 w lokalu Biura Technicznego - Gospodarczego ulica Uniwersytecka 3.

Opis robót i plany należy nabywać w wyżej wymienionym biurze do dnia 26 lipca r. b. w godz. 9—12.

Przedsiębiorcy obowiązują:
a) Złożenie kaucji w gotówce w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej do Kasy I Urzędu Skarbowego na r-k depozytowy Uniwersytetu Stefana Batorego.

b) Znajomość Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 13 z dnia 26 lutego 1938 r., poz. 92.

Rektorat zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Za Prorektora
(podpis nieczytelny)

Kupno i sprzedaż

DOG TYGRYS (szczenię — suką) b. ładna do sprzedania. Tomasz Zana 7—3. Godz. 17—19.

KOCIE czarne angorskie (po premiowanej matce) do sprzedania. Tomasz Zana 7—3. W godz. od 17 do 19.

RÓŻNE

ZGUBIONY dowód osobisty, wydany przez Starostwo baranowickie na imię Filomeny Berezowik, zam. w Baranowiczach, ul. Zwirki Nr 10 — unieważnia się.

KTÓRY Z PANÓW zechciałby pomóc mi pożyczką zł 300, która zwrócę ratami. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera” pod „Solidna”.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece przeprowadza się
na ul. Jagiellońskiej 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.
od 8—1 i od 3—

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul.
3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryczny. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA

Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłzające, weny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkwa 26—6. stepne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

PRACA

POTRZEBNA KIELNERKA do cukierni Dormana — ul. Wielka 34.

BARANOWICKIE

NOWOCZESNA drukarnia chrześcijańska w Baranowiczach, ul. Szeptyckiego 68, tel. 2-67, przyjmuje wszelkie obstarunki wchodzące w zakres drukarstwa i introligatorstwa i wykonuje roboty w różnych kolorach solidnie i terminowo.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODDU, dojrziałych S E R O W litewskich i GRZYBÓW suszonych
Płacimy najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska
„EKONOMIA”
Baranowice, ul. Szeptyckiego 50
telefon 97

Kino „APOLLO”
w Baranowiczach
Dziś. Wielki podwójny program
Po wielkiej wojnie
(NIE ZABIJA)
2) Najcudowniejsza komedia muzyczna
„Nieznosna dziewczyna”

Kino-Teatr „PAN”
w Baranowiczach
Rewelac. film w kolorach naturalnych
Droga w Nieznane
Niezwyczajne przygody młodej dziewczyny na wyspach mórz południowych

Nieświeskie

Chrześcijański sklep skór i obuwia
CIESŁAK B., Kleck — Rynek
Wykonuje solidnie, szybko i tanio wszelkie obstarunki.

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA, z odpowiedzialnością udziałami, w Nieświeżu, podaje Rolnikom do wiadomości, że przystąpiła do skupu bydła, psiny na składach: nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze. Skupuje: zboża i nasiona.

KLUB POLSKI „OGNISKO” — Nieśwież ul. Piłsudskiego 19. Lokal gruntownie odrestaurowany. Krajowe napoje wysokokowe i orzeźwiający oraz różne zakąski. Śniadania, obiady i kolacje. Na warunkach przystępnych całodzienne utrzymanie.

Chrześcijański Bank Ludowy w Nieświeżu, sp-nia z nieograniczoną odpowiedzialnością, najstarsza instytucja kredytowa w powiecie, udziela pożyczek członkom, przyjmuje wkłady na dogodnych warunkach, od 1 zł.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyc-Juraha — „Warszawianka”. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródka, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowice,
Ulańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stonim, Stołpce,
Suzuczyn, Wotożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wolkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznej:
z odnośnikiem do domu w kraju —
3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w
administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. r. za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%, Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19